WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXI. Kraków, środa 19 stycznia 1938 Nr. 19

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

Groźna sytuacja w Szanghaju

Nowy konflikt japońsko-angielski. — Rosja — przyszłym sojusznikiem W. Brytanii

Londyn 19. 1. (A) Bezpośrednio po zerwaniu przez Japonię stosunków dyplomatycznych z Chinami, co ze strony Japonii uważane jest jako krok dalej idący, aniżeli formalne wypowiedzenie wojny, korespondent angielski donosi z Szanghaju o nowym groźnym incydencie japońsko-angielskim.

Miejscowe władze japońskie zwróciły się mianowicie do tamtejszych władz wojskowych Anglii z żądaniem wycofania oddziałów wojskowych z zachodniego odcinka koncesji międzynarodowej, który chcą obsadzić własnym wojskiem. Generał Smolett jako dowódca brytyjskich sił zbrojnych w Szanghaju

kategorycznie odmówił żądaniom Japończyków.

Nastrój między Japończykami a Anglikami w Szanghaju jest podniecony i wrogi. Należy przeto wziąść pod uwagę możliwość coraz groźniejszych incydentów, których skutki mogą być nieobliczalne.

Tym stanem rzeczy tłumaczyć można

rokowania angielsko-sowieckie,

gdyż na wypadek konfliktu angielsko-japońskiego Rosja byłaby niewątpliwie sojusznikiem Anglii.

Rozmowy brytyjsko-irlandzkie zakończą się „na remis"

Londyn. 19. 1. (L) Rozmowy angielsko-rladzkie trwały wczoraj przeszło 3 godziny. Dziś przed południem odbywa się w ministerstwie handlu wspólna narada ministrów handlu oraz rolnictwa obu krajów, celem omówienia możliwości rozbudowy obecnego układu specjalnego, którego mocą Irlandia importuje do W. Brytanii bydło rogate, W. Brytania zaś wywozi do Irlandii węgiel. Po południu przewidziane jest odbycie końcowego posiedzenia pod przewodnictwem premiera Chamberlaina, na którym uzgodniony zostanie wspólny komunikat o całokształcie rokowań.

Nie należy się jednak spodziewać, aby obecne rokowania usunęły wszystkie trudności i utorowały drogę do porozumienia. W istocie rzeczy rokowania obecne zakończą się „na remis" albowiem żadna ze stron ze swego stanowiska nie ustąpi. Niemniej przeto z obu stron wykazana została maksymalna dobra wola, dlatego też rokowania są bardzo cennym przyczynkiem na drodze zbliżenia anglo irlandzkiego. Rokowania nie dały rezultatu pozytywnego, ale nie wpłynęły również ujemnie na sytuację.

Przeciwnie, czynione będą starania, aby w drodze rozmów między ekspertami obu stron, rozważyć możliwość porozumienia zarówno w diedzinie gospodarczej, jak w dziedzinie wojskowej.

Po pewnym czasie, prawdopodobnie w połowie marca, przewidziane jest ponowne zebranie się obu delegacyj celem rozpatrzenia konkretnych możliwości rozszerzenia istniejących i podpisania nowych układów. W międzyczasie odbędą się również wybory do parlamentu Ulsteru, które stanowić będą poniekąd wykładnię stanowiska Ulsterczyków wobec roszczeń premiera de Valery do zjednoczenia Irlandii.

Możliwe, że również rząd brytyjski przeprowadzi w międzyczasie w Belfaście pewne sondowania, aby nakłonić rząd Ulsteru do wszczęcia z premierem de Valerą rozmów o znalezienie jakiejś wspólnej formuły. Reasumując, stwierdzić można, że odbytę obecnie rokowania anglo irlandzkie nie dając na razie konkretnych rezultatów, otworzyły jednak drogę dla dalszej współpracy między obu rządami.

Kuszenie p. Stojadinowicza

Berlin 19. 1. (R) Dzisiejszy dzień pobytu premiera Stojadinovicza w Niemczech poświęcony był przyjrzeniu się z bliska armii niemieckiej. Jugosłowiański premier zwiedził wojenną szkołę, przypatrując się ćwiczeniom lotniczym, strzelniczym, oraz ćwiczeniom ciężkich dział przeciwlotniczych, a następnie był obecny podczas specjalnie dla niego zainscenizowanych małych manewrów piechoty, czołgów i samolotów. Premier jugosłowiański z wielkim uznaniem miał się wyrazić o sprawności niemieckiego sprzętu wojennego. Niemcy ze swej strony pragnęli swemu nowemu przyjacielowi wyjaśnić, że przyjaźń z partnerem tak świetnie uzbrojonym, którego armia tak sprawnie funkcjonuje, jest rzecz bardzo cenną. Zdaje się, że premier Stojadinovicz gest ten zrozumiał. Niemieckie koła polityczne są przeto zadowolone z wizyty Stojadinovicza w Berlinie i oceniają ją co do swej wartości i doniosłości politycznej na równi z wizytą Mussoliniego.

Jak słychać, Jugosławia zdradza gotowość do zakupu sprzętu wojennego w Niemczech w zamian za zwiększenie eksportu produktów rolnych do Niemiec. Wizyta premiera Stojadinovicza pozostawiła po sobie w Berli nie jak najlepsze wrażenie i przekonanie, że Niemcy umocniły znów swoją politykę w południowo - wschodniej Europie.

DZIS PEŁNA TABELA WYGRANYCH LOTERII KLASOWEJ

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

UBÓJ... NIERYTUALNY

„Robotnik“:

„Nowy Kurier“ zrobił nam gorzką wymówkę, jako że podaliśmy notatkę o „polowaniu“ w dobrach hr. Alfreda Potockiego (Strażów, Załęże, Wysoka, Krzemienica, Maława, Albigowa). Podczas tego „polowania“ zastrzelono — według komunikatu —

KILKA TYSIĘCY

bażantów, zajęcy oraz innej zwierzyny.

„Nowy Kurier“ sądzi, że chcieliśmy zrobić tą notatką przyjemność arystokratycznym „myśliwym“. Dziwna pomyłka! Myśmy chcieli po prostu zwrócić uwagę Min. Rolnictwa i Reform Rolnych oraz opinii publicznej, że takie „polowania“, to

MORDOWNIA MASOWA,

i że zarówno w interesie zwierzostanu Rzeczypospolitej, jak i w interesie walki z przejawami sadyzmu, należy położyć kres wybrykom tego rodzaju.

Agencja „Kabel“:

W pierwszej połowie b. r. zapowiedziany został przyjazd do Polski kilkudziesięciu cudzoziemców — wybitnych myśliwych z Anglii, Francji, Belgii, Holandii, Austrii, Czechosłowacji i in. Przybyć ma m. in. ks. Windischgraetz, baron van Hövell Tot-Westerfeier z małż., baron von der Heyden von Doorenburg, baron de Smeth de Nayer z małż. oraz wielu innych o nazwiskach nie mniej znanych na terenie międzynarodowym.

GDAŃSK

„Kurier Poznański“:

Jest fakt mędrszy od słów
widomy każdemu,
którego nikt słowami
nie potrafi zbyć:
Są w Gdańsku rzeczy,
których niby nie ma.
a nie ma takich,
które mają być!

TYTUŁ: „REDAKTOR“

„Kurier Warszawski“:

Dziennikarze i literaci stanowią grupę społeczną, najmniej może dbającą o tytuły, najbardziej wyzwoloną: dlatego też z ustawicznego nadużywania tytułu „redaktora“ przez notorycznych outsider‘ów nie wiele sobie robią, wzruszając na tę słabostkę ludzką ramionami. Ale inna rzecz, że tytuł „redaktorski“ nie powinien być jednak pustym dźwiękiem. Na ten tytuł powinno się uczciwie zapracować, jak na każdy inny zresztą. I tytułowanie „redaktorami“ osobników, nic wspólnego z dziennikarstwem i publicystyką nie mających, niczego nigdy nie redagujących, jest właściwie uszczuplaniem przywilejów, zdobywanych, nieraz mozolnie, przez ludzi ciężko pracujących. Zapewne, może mi ktoś na to powiedzieć, że z używania, lub nieużywania tytułu redaktorskiego, nie wynikają (tak, jak to jest np. z tytułem inżyniera) konsekwencje zarobkowe; bo dziennikarstwo i publicystyka są jedyną może dziedziną życia, w której — jak dotąd — dyplomy nie wiele znaczą, a znaczy tylko mózg, no i nerw zawodowy... Na to odpowiem, że jednak w lekkomyślnem szafowaniu na prawo i na lewo tytułem redaktorskim widzę pewne umniejszenie powagi samego tytułu; a skoro wkroczyliśmy w okres sporów o tytuły, ja bronię mojego zawodu, i przyznacie mi chyba, że mam do tego prawo?

redaktor Sęk

POCIĄG NR. 213

„Dziennik Ludowy“:

Na wywczasy świąteczne wyjeżdżał wysoki dygnitarz kolejowy. Luksusowa salonka, dopełniając składu pociągu 213 oczekiwała na jego przybycie. Czas odjazdu nadszedł, ale pociąg nie odchodził, bo wysoki dygnitarz się spóźnił. Przeszło 15 minut na zarządzenie dygnitarza został opóźniony dalekobieżny pociąg do Krakowa, powodując ogólną stagnację ruchu świątecznego. Tysiące pasażerów marzło na peronach, oczekując na opóźnione pociągi ruchu podmiejskiego, spowodowane oczekiwaniem pociągu 213 na wysokiego dygnitarza. Utrudniona sytuacja ruchowa zaspami śnieżnymi, wzmożonymi przejazdami, skomplikowała się opóźnieniem dygnitarza kolejowego jadącego na święta do Krakowa.

Jedynym protestem przeciw wybrykom dygnitarzy, których obowiązkiem jest usprawnienie kolei, był... głuchy pomruk i gwizd syreny parowej.

Jeszcze o votum nieufności dla posła gen. Żeligowskiego

Warszawa 19. 1. Jak już w porannym wydaniu donieśliśmy, większość komisji wojskowej Sejmu wyraziła votum nieufności swemu przewodniczącemu gen. Żeligowskiemu. Przebieg dramatycznego posiedzenia komisji był następujący: W posiedzeniu komisji wzięło udział 23 posłów. Nieobecni byli: przewodniczący komisji pos. gen. Żeligowski i pos. Celewicz (Ukr.).

Posiedzenie komisji otworzył wiceprzewodniczący komisji wicemarszałek Schaetzel, który odczytał porządek dzienny i zawiadomił zebranych, że jako pierwszy punkt porządku dziennego postawił, zgodnie z obowiązującym regulaminem Sejmu, wniosek o votum nieufności dla przewodniczącego komisji, traktując wniosek o ustąpienie przewodniczącego, zgłoszony na poprzednim posiedzeniu komisji wojskowej przez pos. de Thuna — jako wniosek wyrażający votum nieufności dla przewodniczącego. Jako drugi punkt porządku dziennego znajduje się ewentualny wybór przewodniczącego. Regulaminowo komisja nie może żądać ustąpienia przewodniczącego w inny sposób, jak tylko przez formalne uchwalenie mu votum nieufności.

Komisja zaproponowany przez p. wiceprzewodniczącego porządek dzienny przyjęła.

Pos. Duch zabrał głos w sprawie formalnej i oświadczył, że według art. 41 konstytucji przewodniczący komisji za swą działalność poselską na terenie Sejmu może odpowiadać tylko przed Sejmem. W konsekwencji postawił wniosek o zdjęcie punktu pierwszego z porządku dziennego.

Pos Drozd-Gieryński w odpowiedzi pos. Duchowi stwierdził, że przewodniczącego komisji wybierają członkowie komisji i do nich należy ustosunkowanie się do przewodniczącego. W związku z tym mówca sprzeciwia się wnioskowi pos. Ducha.

Wicemarszałek Miedzński wniósł o przerwanie dyskusji, ponieważ porządek dzienny obecnego posiedzenia został poprzednio przyjęty

Po oświadczeniu wicemarszałka Miedzińskiego wywiązała się wymiana zdań między pp. Miedzińskim i Duchem, którą przerwał przewodniczący.

Wniosek o votum nieufności został poddany pod głosowanie i uzyskał większość głosów.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania p. wicemarszałek Schaetzel złożył funkcję wiceprzewodniczącego.

Następnie sekretarz pos. Wojnar-Byczyński złożył funkcję sekretarza i przedstawił motywację swego kroku.

Z kolei wiceprzewodniczący przerwał posiedzenie komisji wojskowej i oświadczył, że udaje się do p. marszałka Sejmu celem złożenia sprawozdania z przebiegu obrad komisji. Po pewnym czasie zjawił się w zastępstwie marszałka Sejmu p. wicemarszałek Podoski i wznowił posiedzenie komisji dla ukonstytuowania się nowego prezydium komisji.

Na wstępie p. wicemarszałek Podoski poddał pod głosowanie punkt drugi porządku dziennego, proponując zgłoszenie kandydatur na przewodniczącego komisji wojskowej.

Pos. Kolbusz zgłosił kandydaturę na przewodniczącego komisji wojskowej pos. Ekerta, a pos. Duch — posła gen. Żeligowskiego.

Wicemarszałek Podoski zarządził głosowanie kartkami. W wyniku głosowania pos. Ekert otrzymał 15 głosów, gen. Żeligowski — 6 głosów. Wicemarszałek Podoski oznajmił wynik głosowania, uznając 2 głosy za nieważne i oświadczył, że na podstawie wyników głosowania przewodniczącym komisji wojskowej został wybrany pos. Edward Ekert. Następnie wicemarszałek Podoski oddał przewodnictwo w ręce pos. Ekerta.

Nowowybrany przewodniczący, obejmując przewodnictwo poprosił o zgłaszanie kandydatur na wiceprzewodniczącego i sekretarza komisji.

Pos. Kolbusz zaproponował na wiceprzewodniczącego pos. Głowackiego. a na sekretarza — pos. Jurkowskiego. Powyższe kandydatury jednogłośnie zostały przyjęte. Innych kandydatur nie zgłoszono.

Po dokonaniu wyborów pos. Sapieha złożył rezygnację z członka komisji wojskowej.

Przewodniczący zakomunikował, że zgodnie z regulaminem przy votum nieufności nie ma rozprawy.

Zabierali głos w tej samej sprawie ponadto posłowie: Morawski i Płonka. W tym wypadku przewodniczący zajął takie stanowisko, jakie zajął w sprawie pos. Sapiehy, komunikując równocześnie, że wymienieni mogą składać swe mandaty na ręce p. marszałka Sejmu.

Przy 3-cim punkcie porządku dziennego opuścili salę posłowie: Sapieha, Duch Schaetzel, Morawski i Płonka.

W punkcie 3 obrad przydzielono referat rządowego projektu ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym pos. Sarneckiemu. Na tym posiedzenie zostało zamknięte.

Represje przeciw dziennikarzom w Z.S.R.R.

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Ryga 19. 1. (R) Na rozkaz Jeżowa, szefa NKWD (byłego GPU) aresztowano w Moskwie 23 dziennikarzy pod zarzutem przynależenia do tajnej i zakonspirowanej organizacji pod nazwą „Wolność słowa“. Zamknięto ich we więzieniu na Łubiance. Jednocześnie z rozporządzenia Jeżowa powstała specjalna policja prasowa, której zadaniem jest wykonywanie ścisłej kontroli nad działalnością dziennikarzy i publicystów na terenie całej Rosji. Poza tym będzie ona baczyła aby dziennikarze przestrzegali ściśle generalnej linii Stalina. Aresztowania te wywołały prawdziwą panikę w sowieckim świecie prasowym przez zapowiedź gruntownej czystki. W Moskwie kursują pogłoski o aresztowaniu 4 poważnych dziennikarzy sowieckich, współpracowników pisma żydowskiego „Emes“. (pogłoski te podaliśmy już przed kilku dniami. Red.)

Straszliwy pożar szkoły w Kanadzie

Kilkadziesiąt osób zginęło w płomieniach

Ottawa 19. 1. (R) Pożar szkoły męskiej prowadzonej przez zakon Sacre Coeur w miejscowości St. Hyacinte pod Montrealem w rozmiarach swych jest prawdziwą katastrofą. Wobec tego, iż pożar z niesłychaną szybkością objął dolne części zabudowań, uczniowie i nauczyciele zarówno świeccy, jak i zakonni, schronili się na dachu domu. Wkrótce jednak mimo wysiłków straży ogniowej, wiązania dachu, objęte ogniem zawaliły się i wszyscy, którzy szukali tam schronienia, wpadli w otchłań pożaru.

Stało się to na oczach tłumów, które obserwowały akcję ratunkową. Bardzo silny mróz i głęboki śnieg utrudniały akcję ratunkową, a obecnie po ugaszeniu pożaru utrudniają poszukiwania rannych i zabitych pod gruzami szkoły. Do godz. 6-tej rano wydobyto 17 zwłok. Brak jeszcze 29 osób. 22 osoby odniosły ciężkie rany i poparzenia.

Władze śledcze wszczęły dochodzenia, które na samym wstępie wykazały, iż pożar został spowodowany wybuchem, jednak nie można ustalić przyczyny wybuchu.

Gabinet Chautemps - bez socjalistów

Paryż. 19. 1. (A) Senator Chautemps ustalił ostateczną listę swego gabinetu, którą przedłożył prezydentowi republiki. Skład gabinetu jest następujący: premier Chautemps wicepremier Daladier, ministrowie stanu — Bonnet i Frossard, obrona narodowa Daladier, marynarka wojenna — William Bertrand, lotnictwo — Guy la Chambre, sprawy wewnętrzne — Sarraut, sprawiedliwość — Campinchi, finanse — Marchandeau, sprawy zagraniczne — Delbos, handel — Pierre Cot, emerytury Lassale, rolnictwo Chapsal, wychowanie narodowe — Jean Zay, praca: Ramadier, kolonie — Steeg, zdrowie publ. — Marc Rucact, roboty publ. — Queille, poczta — Gentin.

* * *

Paryż, 19. 1. (A) Gabinet premiera Chautemps jest 104-ym gabinetem 3-ej republiki, a 4-ym gabinetem Chautemps. Gabinet składa się z 20 ministrów i 13 podsekretarzy stanu. W skład gabinetu wchodzi: 5 senatorów — Camille Chautemps, Albert Sarraut, Teodor Steeg, Fernand Chapsal, Henri Queuille. 15 ministrów i 13 podsekretarzy stanu jest członkami Izby deputowanych. 20-tu członków rządu przeszło z poprzedniego gabinetu. Spośród nich Bonnet, Campinchi, Sarraut, Cot, Chapsal, Ramadier, Serre, Hymans i William Bertrand zmienili teki.

Spośród członków gabinetu bierze po raz pierwszy udział w rządzie Lassalle, Gentin, Elbel, Leurens, Delom Sorbe, Lafay. Członkowie poprzedniego rządu, którzy nie weszli do gabinetu, są z wyjątkiem Violette — socjalistami.

Gabinet Chautemps jest gabinetem radykałów, a otrzyma poparcie socjalistów.

Waszyngton — zadowolony

Waszyngton 19. 1. (R) Waszyngtońskie koła polityczne przyjęły z zadowoleniem wiadomość o utworzeniu rządu francuskiego. Pozostanie w rządzie ministra Bonneta jest tłumaczone jako gwarancja tego, że polityka finansowa Francji będzie zgodna z układem trzech mocarstw.

Ameryka nie zastosuje ustawy o neutralności

Waszyngton 19. 1. (R) Wobec tego, że w ślad za odwołaniem ambasadorów Japonii i Chin z ich stanowisk, nie nastąpiło wypowiedzenie wojny, amerykańska ustawa o neutralności nie wejdzie w życie. Prezydent Roosevelt oświadczył, że decyzja rządu w Tokio nie wprowadza żadnych zmian w amerykańskiej linii politycznej. Według informacji z kół dyplomatycznych, Japonia nie ogłosiła wojny głównie w obawie, aby Stany Zjednoczone nie zastosowały ustawy o neutralności w stosunku do niej.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w sprawie nadużyć w Jaworznie

Kraków 19. 1. Dziś w południe ogłoszony został w Sądzie Apelacyjnym wyrok w głośnej sprawie nadużyć, popełnionych w Jaworznickich Komunalnych Kopalniach Węgla.

Urzędnicy Gwarectwa Kuśmierczyk i Kossowski, oskarżeni o defraudację około 200 tysięcy złotych, a skazani wyrokiem Sądu Okręgowego po 4 lata więzienia, obecnie po uwzględnieniu amnestii otrzymali po 2 lata i 8 miesięcy więzienia. Kupcy Bogler, Fluhrowa i Bachner, skazani po 2 lata za nabywanie kradzionego węgla, obecnie otrzymali po 6 miesięcy więzienia, zaś Warenhaus, również skazany na dwa lata, dostał obecnie 4 miesiące. Wyrok uniewinniający kierownika wydziału sprzedaży Gwarectwa Sassa został zatwierdzony.

Sąd Apelacyjny stwierdził w motywach wyroku, że wskutek indolentnej gospodarki trudno jest ustalić wysokość strat, spowodowanych przez oskarżonych, jak również dokładny czas popenienia nadużyć, wobec czego zastosował ustawę amnestyjną.

Przewodniczył s. a. Podobiński, oskarżał prok. dr Miller, bronili adwokaci drowie Arnold, Goldblatt, Lauer i Warenhaupt.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa, 19. 1. (B) Dzisiejsze notowania giełdowe: **Akcje:** Żyrardów 64, Starachowice 38.75—39, Cukier 36.50, Bank Polski 120.

Papiery proc.: Poż. inwest. I. em. 82, II. em. 82½, dolarowka 42.50, 5% poż. konwers. 68.25, 4½ % poż. wewn. grube 65.75, drobne 65.50, 4% poż. konsol. grube 68, drobne 67.

Syn arcyksięcia Franciszka Ferdynanda rozbił tablicę ze swastyką niemieckiego biura podróży w Wiedniu

Wiedeń. 19. 1. Onegdajszej nocy została rozbita tablica reklamowa biura propagandy kolei Rzeszy w Wiedniu. Jak się okazało, sprawcą tego był młodszy syn następcy tronu arcyks. Franciszka Ferdynanda, zabitego w Sarajewie w 1914 r., hr Ernest Hohenberg

Hr Hohenberg podał w biurze policyjnym przebieg zajścia. Przechodząc wraz z żoną koło tablicy reklamowej, na której znajdowała się swastyka — wskazał ją swojej żonie laską. Ponieważ swastyka na tablicy zirytowała go, ruch laski był zbyt mocny i spowodował rozbicie tablicy. Nie leżało to w jego zamiarach, wobec czego zgłosił gotowość naprawienia wyrządzonej szkody.

Pogłoski, jakoby hr Hohenberg został aresztowany, są nieprawdziwe.

—<>—

Przygoda labourzystów w Hiszpanii

Walencja, 19. 1. (R) Deputowanych angielskich podróżujących po Hiszpanii spotkała niemiła przygoda. W czasie przejazdu przez Walencję bomba zrzucona z samolotu wybuchła tuż obok samochodu labourzystów i uszkodziła go poważnie. Dzięki przytomności umysłu szofera nie doszło do większej katastrofy, a wszyscy pasażerowie samochodu ocaleli.

—<>—

Dwa komunikaty hiszpańskie

Barcelona 19. 1. (R) Komunikat oficjalny ministerstwa obrony narodowej donosi, że wojska generała Franco przypuściły na froncie teruelskim dwukrotny atak, który został odparty. Wojska rządowe odzyskały wzgórze 1205. Po południu rozegrała się bitwa powietrzna, w której zarówno powstańcy, jak i rządowcy stracili po dwa samoloty. Samoloty powstańcze bombardowały Walencję. Zabitych zostało 6 osób, rannych 22.

* * *

Salamanka 19. 1. (R) Oficjalny komunikat donosi, że pod Teruelem trwa bitwa. Wojska gen. Franco zajęły ponownie wzgórza i odparły przeciwnatarcie nieprzyjaciela z wielkimi dla niego stratami. Dwa rządowe czołgi zostały unieruchomione. Ilość zestrzelonych samolotów, podana w poniedziałkowym komunikacie, wzrosła do 10-ciu. We wtorek wojska gen. Franco zestrzeliły dwa dalsze samoloty.

—<>—

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 19. 1. (A) Dziś padły większe wygrane na numery:

5.000 zł. (stała dzienna wygrana) Nr 99518.
50.000 zł. Nr 125786.
15.000 zł. Nr 32926.
10.000 zł. Nr 42749, 47143, 80015, 107987, 193361.
5.000 zł. Nr 122200.
2.000 zł. Nr 48477, 53632, 75057, 85766, 91424 14713, 112498, 136773, 136971, 168344, 176643, 176917 187615. 188918. 190128.

Czworonożni detektywi

Psy policyjne w Palestynie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika" przez Ż. A. T.)

JEROZOLIMA, w styczniu

Mały i niewiele znaczący epizod wydarzył się niedawno w Jerozolimie: terrorysta arabski strzelał do angielskiego oficera policji i chybił. Strzały, napady, zamachy nie należą, jak wiadomo, w Palestynie do rzadkości, i ów chybiony strzał do oficera z pewnością nie byłby tematem korespondencji niniejszej gdyby nie ciekawa historia, która strzał ten poprzedziła.

Nazwisko oficera, który tym razem był celem strzału w Jerozolimie, brzmi: Alex Pringle. Stanowisko:

oficer od psów policyjnych palestyńskiej służby bezpieczeństwa.

Terrorystom arabskim chodziło więc o zgładzenie jednego z najbardziej zawziętych ich wrogów. Strzał, wymierzony w Pringle'a,

miał uśmiercić jego psy, które dokuczają terrorystom w sposób znacznie przykrzejszy od ludzi.

Trudno opisać nienawiść, jaką Arabowie żywią do psów. Arabowie rozumieją jeszcze, że człowiek ściga człowieka, że człowiekowi uda się schwytać mordercę: jest to naturalne i proste, i terroryści w takich wypadkach właściwie nie mają żalu do stróżów ładu i porządku. Ale pies? Trzeba wiedzieć, że

muzułmanie zaliczają psa do zwierząt najbardziej nieczystych, wyklętych przez Koran.

Żeby więc pies ścigał człowieka i rozpoznał go jako zbrodniarza — to już za wiele! To też od pierwszej chwili przybycia psów policyjnych do Palestyny wybuchła zażarta i nieprzejednana walka między Arabami a czworonożnymi inteligentnymi zwierzętami,

walka i ponura nienawiść.

Wszelkimi sposobami starano się dostać do psów, aby je zgładzić, a że są one bardzo pilnie strzeżone, zawziętość terrorystów stała się jeszcze większą, i

zdecydowano się na — kulę dla Pringle'a.

Przed trzema mniej więcej laty, gdy terror arabski wzmagać się począł z dnia na dzień, i gdy coraz trudniej udawało się schwytanie jego sprawców, były generalny inspektor policji palestyńskiej pułk. Spicer

postanowił sprowadzić do Palestyny psy policyjne,

które byłyby — wzorem tylu innych krajów — pomocne w służbie bezpieczeństwa. Czworonożne detektywy miały zastąpić przede wszystkim nie bardzo zaufania godnych arabskich policjantów służby tajnej. Psia rasa jest, jak wiadomo, wolna od animozji... rasowych i narodowych, do polityki zaś z pewnością się nie miesza. Niełatwo jednak było pomysł Spicera realizować. Najważniejszą przeszkodą był klimat palestyński. Klimat bowiem ma decydujące znaczenie dla czułych narządów powonieniowych psa, i psy sprowadzone z większości krajów nie dały się aklimatyzować w Palestynie. Po bardzo żmudnych poszukiwaniach i badaniach stwierdzono, że w olbrzymim Imperium Brytyjskim jest

jeden tylko kraj, którego klimat jest dla rodu psiego podobny do klimatu palestyńskiego: Afryka Południowa.

Do tego więc kraju rząd palestyński wydelegował jednego ze swych oficerów policji, który spędził tam kilka miesięcy

na studiach „kanologii" policyjnej,

i po zgłębieniu sztuki obchodzenia się z psami - wywiadowcami powrócił do Palestyny wraz z sześciu doborowymi egzemplarzami południowo - afrykańskiego psiego rodu.

Sprowadzone do Jerozolimy, umieszczono je w specjalnie zbudowanych okazałych budach drewnianych i zaangażowano do ich obsługi i pielęgnowania kilku arabskich dozorców. Po paru jednak dniach władze stwierdziły, że nie ma zgody w pożyciu między południowo - afrykańskimi zwierzętami a ich dozorcami, wyznawcami Koranu. W krótkim czasie dwa psy zdechły, i — co było najważniejsze —

w warunkach, które nie świadczyły o tym, że śmierć była naturalna.

Podejrzenie, rzecz jasna, skierowano na arabskich dozorców, których zwolniono i zastąpiono boyami angielskimi. Okazało się jednak, że zmiana dozorców nie wystarczała: coraz to na nowo z pewnej odległości

strzelano do obozu psów policyjnych,

i tylko dziwić się należy, że żadna z tych dość licznych strzelanin nie odniosła upragnionego skutku. To też władze zmieniły charakter obozu, i drewniane budy zastąpiono solidnie murowanymi, przy czym psi plac otoczono nie tylko zasiekami z drutu kolczastego ale i

dość głębokimi i trudnymi do przeprawy... okopami.

Wiadomo, jak psy policyjne wywiązują się ze swego zadania. Sprowadzony na miejsce zbrodni, taki czworonożny detektyw obwąchuje przedmiot, pozostały po zbrodniarzu, względnie jego ślady — i pies policyjny prowadzi. Luźno uwiązane na 15-metrowym sznurze, zwierzę

tropi ślady, manewruje bardzo rozsądnie,

i jeśli sprawca zbrodni uciekając nie użył specjalnych „chwytów marszowych", sam zaś pies nie cierpi na katar — ujęcie delikwenta przez psa nie jest rzeczą trudną. A delikwenta poznaje się przez to, że pies się na niego rzuca, aczkolwiek żadnej krzywdy mu nie robi,

opiera się na nim tylko przednimi łapami i ujada w sposób dość charakterystyczny.

Jest to triumf psiej inteligencji i zarazem — najprzykszejsza dla terrorysty chwila: być rozpoznanym przez psa.... brrr...

Mimo sprytu i wrodzonych zdolności, psy policyjne — jak się okazało — niewiele pomogły władzom bezpieczeństwa. Sądy w Palestynie odmawiają uznania poszlak, stwierdzonych przy pomocy psów, za pomocniczy dowód winy. I jeśli policja nie ma innych dowodów pomocniczych, w takim razie — było już kilka takich wypadków — sądy uniewinniały oskarżonych. Toczyła się długa walka między policją a sądem,

ale wygrał ją — sąd:

Były szef sprawiedliwości rządu palestyńskiego, Mac Donnell, nie godził się na „psie zeznania", i na mocy wydanego przezeń orzeczenia zasadniczego, prócz dowodów rzeczowych dla stwierdzenia winy podsądnego wymagane są zeznania dwóch świadków. W licznych wypadkach było to rzeczą niemożliwą i naturalnie

osłabiało pozycję policji, wzmacniając... terrorystów.

Stan taki demoralizował policję i dodawał zachęty terrorystom arabskim. Arabowie w najlepsze kpili sobie z sądów angielskich i w przeważającej liczbie spraw terroryści byli pewni wygranej. Trwało tak przez blisko dwa lata. Rząd wreszcie przekonał się, że tak dalej być nie może, i że aparatura sądowa nie odpowiada wymogom walki z terrorem arabskim. W konsekwencji więc niedawno temu odnośne władze sądowe orzekły, że dla stwierdzenia winy delikwenta wystarcza jeden świadek i jeden dowód rzeczowy. Na razie trudno na podstawie praktyki sądów cywilnych przewidzieć, jak ta zmiana się odbije na wymiarze sprawiedliwości i — stanie bezpieczeństwa. Co się jednak tyczy praktyki sądów wojennych, to już obecnie stwierdzić można, że Anglicy w Palestynie są mistrzami w sztuce... wykpiwania samych siebie. Okazało się bowiem, że rutyna sądów wojennych niewiele odbiega od zwyczajów sądów cywilnych. Tak więc także sądy przyczyniają się

do zbijania legendy o „żelaznej ręce" w Palestynie.

I służba bezpieczeństwa w dalszym ciągu jest nieporadna. A być może, wcale nie nieporadna? Być może, chodzi o „politykę": straszy się wprawdzie terrorystów nawet sądami wojskowymi, ale w rzeczywistości są to „strachy na lachy". W jakim więc celu sprowadzono z dalekiej Afryki Południowej szlachetne i inteligentne zwierzęta? — Bo, jak dotąd, pożytek z nich niewielki. Trudno o odpowiedź. Jak wiele innych pytań w Palestynie, i to pytanie pozostaje na razie bez odpowiedzi.

K. BAZYLIAŃSKI (ŻAT)

Walka o stanowisko ławnika miejskiego w Tarnowie

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Tarnów ,19. 1. Im bliżej terminu wyboru ławnika m., tym więcej wypływa kandydatów na to stanowisko. Klub pracy gospodarczej radby wprawdzie przyznać miejsce to bratniemu klubowi radnych żydowskich — którzy nie mają żadnego przedstawiciela w zarządzie miejskim, lecz wysuwa żądanie, by ławnikiem żydowskim został p. Zins — tak, aby w jego miejsce wszedł do rady ks. Chrobak. Radni zaś żydowscy, którzy uprawiają politykę agudowską, mają już upatrzonego swego kandydata p. dra Kleina — który poza poparciem garstki agudowców, żadnego w ogóle nie ma oparcia w społeczeństwie tarnowskim.

W tej sprawie odbyła się też onegdaj wielka narada radnych żydowskich z radnymi nieżydowskimi, przy czym nie doszło do uzgodnienia stanowiska, ponieważ radni żydowscy upierają się przy swoim kandydacie zaś radni nieżydowscy przy swoim. Poza tym socjaliści wysuwają również kandydaturę żydowską, a mianowicie p. dra A. Agatsteina. Niezależnie zaś od tego członkowie cechów wysuwają kandydaturę p. Kaczorowskiego, prezesa związku cechów, wychodząc z założenia, że śp. ławnik Grzyb był reprezentantem rzemieślników, wobec czego opróżnione przezeń stanowisko powinno być obsadzone przez rzemieślnika, Podobno niektórzy rzemieślnicy żydowscy mają popierać to stanowisko.

HENRIK HELLER

Kobieta między Pittsburgiem a Baku

14)

Przekład autoryzowany

Dwoje rąk magicznych wyprowadziło znowu z raju dziecięcą duszę Schuberta, ale nauczycielka muzyki Graumann myślała teraz o śpiewaku kameralnym Osterze i o tym co będzie, gdy basista wyprowadzi się z pokoju z balkonem. A potem koniec. Oklaski, ryki, oklaski, eksplozje, które umierały powoli. Mały człowieczek miał trupio bladą twarz ze zmęczenia. Potem znikł, zjawił się znowu, znowu odszedł, pięć razy to się powtórzyło, a potem się już więcej nie pokazał.

Pani Graumann dała się powoli unosić entuzjastycznemu tłumowi. Wspaniałe było — zapewniano po angielsku, polsku, francusku i czesku, czasem nawet po niemiecku. We wszystkich tych językach mówiono to samo, wszystkie serca biły tym samym taktem, słyszało się Toscaniniego, bilety były fantastycznie drogie, a wiele ludzi nie mogło nawet w drodze agiotażu dostać biletów. Irena musiała długo czekać na swój płaszcz, falanga czarnych pleców męskich przerzedzała się, aż wreszcie miało się rzut oka na garderobę... Gdzie się podział cudowny płaszcz? Boże kochany, tu przecież wisiał w całej swej okazałości!... Czy go ktoś skradł, albo może przez pomyłkę wydano komuś innemu? Irena drżącą ręką podała swój numer.

Nagle zjawił się płaszcz. Wydobyła go z głębi garderoby jak gdyby monstrancję gruba jakaś osoba która cicho szeptała. Wyszła ze swej skrytki i ostrożnie włożyła płaszcz na plecy pani Graumann.

— Jakiś pan — mówiła szeptem, nie poruszając wargami — prosił, by pani zgodziła się na spotkanie. Jego auto czeka obok kościoła uniwersyteckiego. Jest to Buick koloru popielatego.

Gruba osoba zniknęła dyskretnie, a Irena została sama... Teraz... gdy koncert się już skończył zjawia się baron i to w sposób tak bardzo ostrożny? Uśmiechnęła się. Albo młody pan nie przywiązuje wcale żadnej wagi do tego, by mister Welzowi robić konkurencję, albo też chce w cieniu murów kościelnych zrobić większy skandal. O Lixl! Chytra, wyrachowana doświadczona Lixl. Co czynić ma kobieta, którą odsunięty jej kochanek zaprasza o dziesiątej godzinie w nocy na rendez-vous, naśladując tenorów starowłoskich oper?

Irena przeszła przez jasno oświetlony plac Zygmunta, a polecona jej misja zaczęła ją nawet bawić... Była to w każdym razie niecodzienna przygoda. W świeżym powietrzu nocnym ulotniły się kłopoty, było się bardziej wypoczętym niż przed dwiema godzinami. Rozlegały się sygnały aut, wywoływano gazety wieczorne, Amerykanki bez kapeluszy w pięknych toaletach szły szybkimi kroki do kasyna, a nad tym wszyskim czuwał Hohensalzburg, odrzynając się od nieba gwiaździstego i nie zwracając na nic uwagi.

Na rogu natknęła się Irena na popielaty Buick, nie odróżniła koloru w niepewnym świetle, wóz był ciemny i bardzo duży, a byłaby na pewno przeszła obok niego, gdyby jej nie zastąpił drogi szofer, który z czapką w ręku coś mruczał.

W najbliższej sekundzie ujrzała jego pana; jak gdyby w gwałtownym jasnowidzeniu powiedziała sobie, że to nie jest baron. Uśmiech jej zastygł, gdy przed nią stanął wysoki chudy mężczyzna wieku nieokreślonego, który wahając się, zdjął kapelusz z głowy, dzięki czemu ukazała się twarz kanciasta o rysach mongolskich. — Proszę o przebaczenie — odezwał się do niej patrząc na jej płaszcz — spodziewałem się... miss Pfann.

Pani Graumann zaczerwieniła się, jak gdyby przyłapana na gorącym uczynku.

— Miss Pfann jest moją kuzynką. Czy pan jest baronem Sternheimem? — spytała się ostro, chociaż wiedziała, jaka będzie odpowiedź.

On naturalnie zaprzeczył, lekko się przy tym uśmiechając. „Sunin" — przedstawił się — a gdy Irena wcale na to nie zareagowała, rzucił jej jeszcze raz kategorycznie w twarz: „Axel Sunin".

I to jednak nie zrobiło żadnego wrażenia.

— Chciałam zobaczyć się z baronem Sternheimem, czy nie wie pan, gdzie on jest?

— Nie mam zaszczytu go znać.

Zdziwiła się — „nie rozumiem, garderobiana powiedziała mi, że pan chce ze mną mówić..." — A potem jak gdyby zrozumiała niezwykłość sytuacji — Jakim prawem pan się ze mną umówił?

— Jest to z mej strony błąd nie do wybaczenia, bardzo też proszę, by się pani nie gniewała. Jestem starym znajomym miss Pfann i wmówiłem w siebie, że jest razem z panią na koncercie, ponieważ...

Irena prawieże dokończyła — ponieważ płaszcz należy do niej.

Taktownie nie zwrócono uwagi na te słowa.

— Potem — rzekł dalej pan Sunin, uśmiechając się bez animuszu — szukałem w całym budynku miss Pfann, ale jej nie znalazłem. Wcześniej też wyszedłem. — Chciałem prosić miss Pfann, by ze mną zjadła kolację. To miasto jest tak beznadziejnie nudne.

— Wiem o tym, bo tu mieszkam.

Wstrząsnął ramionami — Tu? Nie!

— Ależ tak. Urodziłam się tu i prawie całe życie tu spędziłam. Alix Pfann — poinformowała go zadumana, uświadamiając sobie zaraz jednak bezbarwną maskę międzynarodową swej kuzynki — też się tu urodziła.

— Moje zachowanie się wobec pani jest od a do z niemożliwe. Widzę to i proszę panią, by dała mi jeszcze jakąś szansę.

— Chętnie — odpowiedziała Irena uprzejmie, ale bez zastanowienia.

— Niech pani pójdzie ze mną na kolację. — Pani w popielatym aksamitnym płaszczu zareagowała natychmiast miną prawieże obojętną.

— Pardon, nie chcę być natrętny, była to tylko prośba z mojej strony. Z miss Pfann jestem od dawna zaprzyjaźniony i mogę się na nią powołać.

Humor Ireny znowu się poprawił. Uśmiech ironiczny ukryła w wysoko podniesionym kołnierzu, bo przypomniała sobie, jak niemiłosiernie Alicja kpiła sobie z mężczyzn, których znała, a zdawało jej się, że ten pan Sunin, czy jak się tam nazywa, chyba nie stanowi wyjątku Obserwowała go spod przymrużonych powiek, niebardzo jej się podobał, nie był ani młody ani piękny, a twarz jego była jej nawet wyraźnie antypatyczna, była w niej bowiem jakaś zastygła obojętność na wszystko z odcieniem złośliwego okrucieństwa. Dobre było tylko jego zachowanie się i auto. Zwłaszcza auto — nowe, duże i pierwszej jakości, począwszy od grubych amerykańskich kół, aż do sztywnego szofera. Ten był doskonały, naprzód wyłonił się z ciemności jak lucyfer, potem zniknął prawie bez śladu, a teraz przeczuwano tylko jego cień głuchoniemy i nieruchomy oparty o chłodnicę.

— Czy pani ma dziś wieczór zajęty? — zapytał niesympatyczny pan Sunin.

— Nie.

— A więc moglibyśmy zjeść kolację w Mirabell.

— Naprawdę? — spytała się Irena złośliwie.

Sunin spojrzał z wysokości swego dostojeństwa na tę zuchwałą kobietę, ale raczej się uśmiechnął. Zachował spokój, jak gdyby dziecko obrzuciło go piaskiem. — A więc Mirabell. Może tam spotkamy się z miss Pfann. — Nagle Irena znalazła się jak gdyby w potrzasku. — Z lewej strony odciął jej odwrót znudzony przyjaciel Alicji, z prawej strony było otwarte auto, a z tyłu szofer, który jak gdyby wyrósł nagle spod ziemi. Chciałaby uciec jak małe dziecko, nie miała jednak odwagi do ucieczki i jak wszystkie istoty tchórzliwe rzuciła się w przygodę. Irena wsiadła do auta, jak ktoś, kto ze zamkniętymi oczyma wyskakuje z okna płonącego domu, nie wiedząc, czy rozpostarta jest na dole płachta ratunkowa.

— Jakże się cieszę, że nie będę musiał sam zjeść kolacji. Byłoby to bardzo przykre — czy pani pali?

— Nie teraz, ale nie przeszkadza mi, jeśli pan zapali.

Dziękuję. Mały Włoch omal mnie nie zdruzgotał. Jestem całkiem niemuzykalny. W hotelu sprzedali mi miejsce oddalone conajmniej o milę od przejścia środkowego, musiałem czekać aż do pauzy. (C. d. n.)

TABELA LOTERII

(nieurzędowa) z dnia 18 stycznia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5.000 padła na nr.: 194845

Zł. 100.000 na nr.: 132711

Zł. 75.000 na nr.: 169947

Zł. 10.000 na nr.: 139767

Zł. 5.000 na n-ry: 33901 126354 129243 136709 149851 156707

Zł. 2.000 na n-ry: 37584 48416 62113 85653 88985 90495 93115 97512 112254 124782 151499 159081 188950

Zł. 1.000 na n-ry: 37937 38363 43795 64500 64982 65359 75083 88664 88860 103320 105393 111027 116645 118217 122042 123366 126530 145976 151279 163298 173282 175645 178390 179069 183962 184658 185360 188845

Wygrane po 200 zł

7 156 230 307 71 82 460 571 690 1075 79 226 76 379 447 79 571 86 682 888 2083 106 74 277 340 81 574 77 699 785 91 939 3003 24 35 104 36 79 272 359 484 594 620 43 67 843 4117 239 73 437 508 51 817 23 44 5207 307 536 872 961 6051 192 531 39 93 7118 522 74 758 8293 573 694 720 28 96 807 29 88 953 9330 401 16 92 598 839 949

10214 26 84 344 406 687 956 11026 112 79 99 242 348 89 568 908 14 17 34 12145 53 239 431 505 748 841 13050 52 85 204 95 331 536 66 635 719 45 97 860 964 14037 43 65 67 109 42 324 515 786 900 15480 624 743 956 67 16034 73 244 600 54 797 17000 41 97 133 39 87 223 361 88 563 618 66 825 55 65 74 921 38 68 18319 42 75 85 463 556 747 892 953 56 87 19227 49 542 52 649 761 866 912 71

20053 282 362 444 563 87 91 679 856 59 949 72 21062 224 311 38 590 606 34 65 98 825 49 932 88 22002 199 282 412 522 755 836 303 174 224 58 546 700 37 24034 66 141 203 51 305 912 47 25126 78 279 481 549 87 688 704 78 26086 130 202 36 451 84 586 803 94 27088 185 249 346 448 81 500 617 768 28112 73 351 863 77 972 29072 414 604 32 901

30134 343 402 533 96 99 656 772 809 12 31152 453 62 561 664 728 40 884 32121 202 308 437 80 526 690 947 33083 92 282 509 635 988 34057 78 185 434 506 662 892 99 35074 253 361 66 612 73 702 818 922 36152 65 230 67 351 464 588 676 801 9 37193 380 655 77 718 42 968 95 38069 71 315 18 97 645 701 809 912 39050 106 299 335 427 503 94 670 755 72 891

40380 408 500 623 55 921 41079 131 240 460 87 652 734 844 908 86 42560 613 769 43351 709 865 940 44055 777 88 45039 94 170 95 271 367 420 567 893 955 46056 149 60 210 81 89 401 58 573 619 726 76 896 47394 48015 36 133 68 388 524 75 87 705 13 851 80 924 48 83 49024 114 20 281 345 586

50159 514 39 65 52000 123 205 410 40 90 605 715 845 912 95 53285 366 74 95 489 751 825 96 54193 214 351 419 576 82 627 868 55167 202 15 59 350 70 602 718 872 956 56060 68 204 18 708 921 65 57096 112 15 207 97 376 419 632 822 58071 134 255 386 601 20 962 59100 63 73 425 99 529 652 740 801 5 37 917

60229 80 316 472 511 63 88 605 803 52 61023 211 99 340 419 603 708 17 47 805 32 52 963 62001 372 431 37 631 710 983 63114 57 317 815 64032 46 141 227 485 671 787 871 72 904 12 67 65332 517 645 816 69 976 66174 81 296 535 643 96 67169 319 481 93 689 711 68278 404 53 65 579 87 648 750 62 879 81 986 69477 535 789 825 57

70004 286 383 516 71031 163 258 357 66 722 25 93 980 72100 10 91 272 335 521 92 692 730 819 34 51 73060 235 315 43 59 501 15 64 636 732 50 87 809 921 74161 208 32 84 396 532 34 637 818 67 75178 369 84 89 558 90 95 717 831 39 41 909 76019 128 401 71 526 77149 265 323 591 78339 534 616 79034 253 92 333 528 74 607 829 980 69

80016 49 59 141 82 387 446 661 815 66 967 81038 76 86 166 232 54 513 71 622 909 82123 294 318 49 516 647 771 89 970 83118 53 98 216 26 840 97 474 510 84043 88 157 59 333 406 73 93 680 728 81 88 866 85000 223 438 506 28 676 739 67 931 86186 271 417 18 54 77 528 600 712 40 905 87096 126 210 68 309 20 38 406 48 514 608 92 742 63 953 66 84 88201 20 358 610 750 954 92 89221 562 61 775

90043 45 138 330 532 34 694 700 866 67 946 91076 167 262 680 717 883 925 92054 100 64 89 289 472 631 735 844 947 93049 199 260 62 443 533 743 97 848 981 94088 93 211 338 72 785 870 911 95098 229 458 513 684 739 89 822 30 84 919 80 96069 283 94 367 404 58 65 519 606 706 21 988 97129 54 77 351 519 646 710 92 853 54 932 45 48 98024 53 534 67 656 73 719 60 99 838 943 99120 218 346 68 426 507 623 60

100024 54 79 229 98 332 97 487 544 614 972 101042 177 207 79 322 447 663 66 715 920 63 102011 169 294 311 47 57 573 103027 100 23 48 210 309 83 644 104007 119 439 62 630 817 105250 343 64 576 83 94 634 743 853 106010 220 340 417 556 645 79 107126 501 86 568 108084 128 33 382 425 72 79 87 732 860 109035 143 47 209 87 320 70 515 95 60 702 66 824 97 927

110154 261 453 63 71 75 87 698 812 66 67 963 86 111039 46 103 282 500 73 627 67 700 43 977 112192 221 311 89 97 455 819 82 113204 567 91 614 89 758 83 858 900 1 114415 642 740 115013 105 355 415 78 91 99 510 116124 293 640 69 710 800 32 948 76 117036 123 66 444 507 86 661 118019 231 369 690 892 956 119192 303 465 599

120103 10 695 901 50 121354 91 602 97 740 88 892 946 122062 95 100 216 380 682 840 72 123015 430 550 78 970 71 124022 26 143 76 86 334 66 542 642 95 780 823 125219 314 27 68 582 927 77 126023 179 231 76 77 314 24 65 71 420 68 545 690 744 809 32 907 11 127286 439 608 708 24 26 857 128129 287 300 85 411 83 526 613 17 22 70 129034 114 29 273 90 322 96 450 642 64 750 73 80 937 61

130194 326 73 420 897 131033 76 160 473 90 544 46 652 794 836 992 132159 455 65 641 816 78 929 133031 121 62 430 72 590 134076 807 135089 121 290 497 575 637 754 863 136105 91 202 52 453 531 91 647 700 869 137328 482 663 93 138009 72 79 111 39 292 328 807 77 139398 755 936

140001 255 419 617 83 951 141167 271 90 94 390 474 84 90 533 729 897 142124 225 430 574 680 855 143302 79 438 895 902 72 144129 43 220 320 784 145072 306 406 655 898 915 41 56 146087 21 829 695 817 23 33 147348 766 991 148159 341 63 73 438 80 508 88 714 48 149161 299 419 51 91 662 93 731 85 942

150077 100 39 439 508 760 87 867 151122 75 83 200 46 308 30 62 68 95 666 67 92 832 968

152160 258 68 300 60 479 930 153024 136 144 204 5 54 66 306 69 506 38 715 154142 236 361 487 838 900 56 155322 80 87 548 655 72 95 724 853 80 90 951 91 156000 120 310 37 94 428 621 157075 205 15 62 374 425 800 70 158104 398 474 512 758 882 159171 508 15 81 812 971 87

160016 210 49 437 684 822 52 161143 68 81 374 799 839 162060 214 82 394 405 542 739 803 78 163102 65 243 53 413 757 988 164200 69 497 584 608 743 98 872 956 165158 414 88 616 80 836 47 917 30 166279 99 366 80 451 771 805 45 65 77 952 167238 377 493 752 830 76 86 903 168002 158 67 300 432 78 510 702 169194 372 480 624 700

170011 400 752 171170 240 453 544 955 172014 21 209 18 381 610 37 50 736 173242 397 432 551 61 674 721 961 174083 126 416 84 642 54 913 175018 187 244 57 64 504 653 758 827 53 77 948 52 86 176120 206 98 498 722 50 70 77 862 89 988 177133 85 308 98 426 536 75 730 906 178301 48 421 89 618 61 718 841 917 179003 73 95 192 228 353

180101 9 210 70 307 8 88 587 849 181053 162 254 387 689 182043 322 92 565 95 615 90 700 183532 657 63 95 702 60 77 184037 73 149 292 371 400 35 537 606 708 809 81 185109 261 69 392 591 834 67 186122 44 431 518 66 70 187084 109 99 245 402 525 670 801 10 188052 134 203 18 325 426 686 741 62 981 189261 411 83 549 32 783 824

190460 561 718 30 848 83 191032 102 41 335 552 70 697 745 84 806 48 904 32 73 192014 41 224 423 69 79 583 788 923 193023 88 166 328 970 194370 95 458 509 40 68 714 52 81 937 53

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł

224 557 701 1248 820 2189 92 206 73 689 866 89 3059 443 598 4024 31 112 251 365 575 708 22 75 5060 274 789 6159 694 774 894 912 65 7089 576 696 8039 151 267 325 591 989 9017 21 166 563 762 81

10722 998 11006 30 42 226 462 530 937 12077 118 24 35 485 787 13017 187 583 14003 369 675 80 775 901 15025 75 158 470 16561 17034 450 56 549 652 18660 830 906 19141 326 56 448 515 67 946

20346 97 596 21210 320 410 68 544 52 654 22290 523 962 23088 692 711 24272 973 25390 588 26212 56 687 805 27085 214 24 335 994 28302 996 29004 180 411 597 628 702 13 72 909 24

30381 431 508 92 738 31003 355 91 470 635 709 83 32265 423 648 92 846 33078 137 69 736 814 958 34275 459 697 35503 603 31 36035 197 366 729 860 37263 503 650 874 910 38264 901 64 39375 582 633 767

40019 20 263 95 41321 824 936 42060 603 980 44093 147 624 42 822 45002 44 248 472 817 59 78 46077 101 225 699 717 47076 222 37 99 684 715 905 20 48173 97 239 323 911 55 57 49087 309 68 457 726 487

50115 81 416 520 628 34 982 92 51020 112 324 465 536 39 47 735 882 52061 281 372 633 850 904 53059 161 429 508 782 869 54550 843 55194 56396 463 83 586 649 81 788 58041 157 439 776 59175 741 945

60005 64 376 431 771 61065 96 174 204 32 808 558 74 62791 984 63127 209 998 64219 447 548 650 37 77 99 851 43 943 65004 141 253 316 553 603 66062 337 455 834 67191 94 468 562 616 49 747 920 68280 732 69140 279 495 506 630 54

70099 298 320 903 65 71507 777 949 72011 99 43580 551 638 97 73010 234 345 906 74195 227 443 75456 519 26 901 56 76003 91 221 713 64 814 81 77173 513 32 831 78015 18 164 217 342 553 697 863 938 79343 466 979

80328 976 81036 155 204 369 646 877 82168 718 83092 192 329 65 84007 500 54 85071 646 879 86191 310 462 754 998 87449 71 899 928 88093 137 567 983 89672 880 990

90127 363 419 781 922 91334 773 999 92158 78 629 60 772 990 93014 34 120 270 71 597 94023 149 362 99 570 602 748 89 95142 335 47 641 757 838 96184 487 633 731 959 97208 930 48 57 98083 130 99520 860 927

100040 62 124 408 46 622 79 887 101072 153 268 102431 83 702 103204 25 342 590 874 104016 137 283 384 400 555 72 676 105263 82 506 39 666 786 858 106033 237 493 530 65 638 731 837 107412 608 888 108364 619 34 714

110047 446 615 37 75 111104 15 30 770 113849 923 114059 110 725 977 115160 262 366 412 721 67 808 116272 560 616 61 847 87 946 117423 714 826 48 972 118087 105 79 890 119133

120761 121014 18 356 99 533 122086 219 39 50 335 478 565 785 123161 281 613 727 124187 243 80 663 714 72 125028 613 53 126079 612 52 668 96 127043 171 325 722 934 128424 678 857 998 129102 31 56 331 404 88 744

130558 728 52 94 965 131250 741 904 132342 581 900 9 133045 59 107 400 39 571 134337 40 466 651 799 135110 347 64 96 407 43 691 855 136014 132 640 137411 65 594 138078 343 66 94 423 501 9 139204

140147 397 563 746 84 888 141016 247 328 499 857 142090 537 679 749 143025 144022 562 609 10 145454 563 813 960 146083 479 586 907 147048 437 526 148046 103 239 679 712 149179 817 98

150086 132 382 911 64 76 151101 409 526 84 653 79 844 930 152270 513 153968 154246 354 408 44 49 599 631 868 155033 218 50 55 552 654 64 787 156013 175 398 437 48 70 571 810 157021 265 660 90 958 158402 27 80 585 95 159182 864 964 86

160064 150 798 161117 328 869 162258 660 163170 534 843 164020 482 629 947 165217 60 353 667 704 166004 258 455 76 [illegible] 751 963 167376 837 168144 91 388 482 844 57 169092 252 321 504 730

170083 236 332 640 171070 127 214 335 835 969 172449 548 643 173101 285 383 512 174001 120 273 365 175340 728 890 176779 958 177064 215 300 525 58 636 178530 179031 424 781 900

180405 37 616 945 76 181278 510 14 182511 801 183690 894 184412 64 551 77 648 751 882 185003 202 74 306 625 186071 244 510 50 628 985 92 187053 244 328 595 642 97 796 887 188403 570 694 189902

190114 95 429 191387 508 10 16 734 192232 42 616 801 926 193595 603 834 194026 519 909

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 padła na Nr 116502.

Zł 50.000 na Nr 105769.

Zł 15.000 na Nr 170680.

Zł 10.000 na Nr 142413.

Zł 5.000 na N-ry: 39081 115086.

Zł 2.000 na N-ry: 13932 19657 20736 25109 28745 31702 33720 45276 46069 53988 102971 105449 109500 191355

Zł 1.000 na N-ry: 15077 28975 30802 45049 49943 56680 58358 60911 64956 91257 96923 99063 108668 112688 12818 113014 144265 150783 157387 166866 177305 186388 191072.

Wygrane po 200 zł

100 1128 330 72 77 632 954 2874 994 3463 576 624 858 4269 788 5223 672 898 6024 40 419 589 753 7039 54 741 803 8030 137 545 619 35 776 987 9007 169 682

10323 28 76 878 979 11178 208 544 650 733 12364 84 652 72 13057 570 667 777 14014 161 359 15031 744 74 906 16295 311 485 709 17101 437 627 69 810 20 18172 254 746 990 19238 312 38 597 616 749 993

20514 849 21050 22390 607 735 23228 502 651 24353 741 865 976 94 25351 26198 502 27190 218 408 35 803 20 69 28422 657 948 29495 537 768 829 40 97

30156 223 566 657 723 820 54 31054 229 301 781 88 32083 108 29 284 562 972 86 33029 62 247 577 645 746 801 12 34322 36 623 813 915 35509 65 731 36206 36 413 943 37188 802 74 38217 340 468 768 39489 539 98 727 73

40292 538 830 68 993 41290 348 77 42192 674 43511 44500 652 716 74 45258 319 432 79 46240 91 360 701 920 23 47146 220 578 695 910 48098 183 641 722 82 865 998 49020 314 596 618 29 59 879 922

50173 617 51264 37 769 52165 286 302 65 669 925 53166 704 54027 74 249 456 518 55185 299 420 22 840 56037 220 395 466 85 661 783823 908 57087 99 303 58 860 58083 59256 513 780

60344 405 19 577 61864 62224 51 392 455 722 63096 500 64043 240 412 683 866 932 65673 707 66070 270 933 67150 285 356 561 851 68061 109 207 427 39 69097 211 57 521 722 35 882 980

70097 196 386 675 860 970 71613 22 52 763 72352 865 73268 804 75 74558 661 802 75341 60 80 488 538 53 657 76020 214 422 596 893 77015 49 279 357 625 709 78079 200 832 909 79401 650 62 760 892

80467 501 70 709 81280 631 82042 59 213 505 83475 84154 55 525 85680 728 86018 253 316 467 966 87108 366 542 78 654 744 88122 46 598 769 89035 181 204 667 773 814

90179 546 755 928 91453 89 95 721 919 92840 93000 79 792 94035 201 480 95123 375 542 96012 140 558 683 97106 263 67 89 353 495 656 862 921 98343 57 437 556 643 727 961 99054 98 223 32 949 75

100430 810 985 101237 45 446 513 102345 527 814 58 99 103441 961 104252 306 105085 327 32 44 435 66 81 94 855 955 106426 53 549 107260 96 921 108079 435 731 109436 541 682 840 941

110007 387 414 522 619 767 984 111351 971 112016 772 113091 511 614 114055 177 306 473 561 850 115293 472 879 97 116108 75 592 910 47 117075 91 207 520 806 118197 610 82 119682 705

120266 313 121013 362 458 583 122000 270 460 535 770 876 962 123497 124062 570 813 914 125090 390 783 818 126198 337 898 127095 235 446 508 688 128097 151 403 129562 945

130387 783 131067 615 132739 960 133197 663 982 134364 68 135345 483 462 748 852 136010 784 137017 86 292 355 589 697 138010 517 139221 579 660 766 874

140076 95 777 141258 436 567 142449 961 143523 814 144018 345 401 2 49 731 882 145236 425 555 146078 321 95 537 853 978 147285 751 854 947 148460 767 938 149199 371 615 716 881

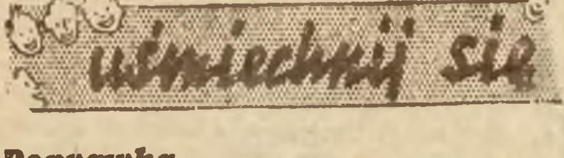
150028 67 107 30 531 828 151784 890 903 45 152159 318 682 856 963 153440 539 154252 320 485 764 155132 388 538 156196 501 911 157060 388 490 562 607 20 73 897 942 51 158025 68 248 523 690 721 159066 280 330 415 934

160803 162176 674 163639 720 858 164035 214 48 606 63 868 165768 166061 166 79 295 359 633 167107 467 750 835 168090 110 474 639 933 169972

170126 268 93 171617 719 95 172033 264 682 750 173009 785 894 174140 402 588 630 926 175063 286 859 964 176202 402 523 745 177907 16 178369 709 811 179056 323 493

180020 203 387 865 181054 415 25 88 739 182180 91 202 452 642 747 89 183029 798 992 185000 238 401 3 21 671 78 743 186170 372 546 785 801 12 187279 479 631 47 99 188249 329 189116 91 799 916 26

190144 80 261 327 696 782 191131 43 247 316 556 831 192142 210 367 554 620 729 193324 194330 932



Poprawka

Przy stoliku w Grandzie siedzi kilka osób ze świata teatralnego, rozmawiając o świetnej aktorce M..., której wiek jest dla wszystkich zagadką.

— Zapewniam was, że ona nie ma więcej niż dwadzieścia osiem lat — odzywa się znakomity komik K...

— Żartujesz, mój drogi — woła jedna z pań — kiedy przed rokiem byłam z nią w Londynie, skończyła właśnie czterdziestkę! Sama przyznała się do tego!

— Oczywiście... oczywiście... Ale zapominasz, że to było w Anglii... Nie bierzesz pod uwagę różnicy kursu!...

Z życia gwiazd filmowych

Gdy na bankiecie pewnej gwiazdy filmowej potoczyła się rozmowa o Mecce i Medynie, Menjou rzekł:

— Słyszałem wiele o tych miastach, ale nie wiem, w jakim są kraju.

Na to gwiazda:

— Mekka i Medyna, to nazwy miast? Ja zawsze sądziłam, że to mąż i żona.

— Najprawdopodobniej myślała pani o Sodomie i Gomorze — poprawił ją Chaplin.

Jasnowidzowie

W przedziale kolejowym siedzą dwaj znani jasnowidzowie, słynący z odczytywania cudzych myśli. Siedzą milczące już od pół godziny. Wtem jeden z nich wstaje z oznakami silnego zdenerwowania.

— Nie mogę znieść tych ciągłych sprzeciwów! — woła swe milczące vis-a-vis i wychodzi z przedziału trzaskając drzwiami.

Zakład

Pan mecenas posprzeczał się z żoną o jakąś drobną kwestię.

— Mogę się założyć z tobą, że mam rację! — woła pani mecenasowa.

— Założyć się? Dobrze! Ale o co?

— Jeżeli wygram, kupisz mi srebrnego lisa.

— A jeśli przegrasz?

— Wówczas kupisz mi tylko nowy kapelusz!

Głowa rodziny

— Przyszedłeś dzisiaj zapóźno do szkoły — mówi nauczyciel — jutro przyniesiesz usprawiedliwienie od głowy rodziny.

— Tak jest, panie profesorze — ale mamusia wyjechała. Czy mogę wziąć usprawiedliwienie od ojca?

Zanik pamięci

Tatuś nastawił gramofon. Mały Boguś z zachwytem słucha pieśni płynącej z czarnego pudła.

Nagle — widocznie płyta była pęknięta — śpiewak zaczyna powtarzać niezmęczenie:

— ...Ninon, ach, uśmiechnij... Ninon, ach uśmiechnij... Ninon, ach, uśmiechnij...

— Tatusiu — woła Boguś — ten pan nie może sobie przypomnieć!...

W kuchni

— Maniu, tak dalej być nie może. Pan ustawicznie skarży się na jedzenie. Zupa jest zawsze za zimna, mięso twarde, legumina przesolona. Tego już dłużej tolerować nie można.

— Ma pani zupełną słuszność! Kiedy pani rozwiedzie się z tym niemożliwym zrzędą?

JUBILEUSZ MOLNARA

Kilka anegdot o 60-letnim królu humoru.

W tych dniach obchodzi znany pisarz węgierski, autor wielu sztuk teatralnych, granych i u nas, Franciszek Molnar, 60-tą rocznicę urodzin. Z tej okazji dziennik węgierski „Magyarorszag" zamieszcza szereg anegdot molnarowskich.

* * *

W pewnym towarzystwie rozmawiano o złych i dobrych dyrektorach teatralnych. W związku z pewnym nazwiskiem, które padło w rozmowie, Molnar zauważył:

„Gdyby ten człowiek przez 23 godziny na dobę grał w karty, miałby najlepiej prowadzony teatr na świecie".

* * *

Gdy Molnar miał 22 lat, rozeszła się pogłoska, że popełnił samobójstwo. Wiadomość ta była mocno przesadzona.

Okazało się, że Molnar po wesoło spędzonej nocy, zażył zbyt wielką dozę środka nasennego.

Po kilku dniach od tego wydarzenia, spotyka Molnar młodego kolegę, który swego czasu naprawdę targnął się na życie, lecz został uratowany. Ten uznał za dowcipne udzielić Molnarowi kilku pouczeń:

— Głupio zrobiłeś, mój kochany — rzekł — jeśli się używa już środka nasennego, to należy zażyć go w takiej ilości, aby naprawdę umrzeć!

— Pouczenia przyjmuję tylko od takich, którzy zamach samobójczy popełnili ze skutkiem — odparł szorstko Molnar.

* * *

Pewnego dnia zdecydował się Molnar na podróż do Stanów Zjednoczonych. Gdy przybył do Nowego Jorku, oczekiwał go tam Gilbert Miller, który go do Ameryki zaprosił. Witając się z nim, pisarz, który czuł jeszcze w kościach siedmiodniową podróż, spytał:

— Jak można tak daleko mieszkać?

* * *

W czasie pobytu w Ameryce witano Molnara niezwykle gorąco i serdecznie. Prezydent Coolidge zaszczycił go audiencją, która trwała przeszło godzinę. Po jej zakończeniu, sekretarz prezydenta poprosił Molnara o wpisanie się do księgi pamiątkowej.

Molnar pisał, a sekretarz mówił:

— Cieszymy się niezmiernie, że tak znakomity gość zaszczycił nas swymi odwiedzinami. Od bardzo dawna nie zdarzyło się, aby pan prezydent rozmawiał przeszło godzinę z odwiedzającym go. Panu przypadło to szczególne odznaczenie...

Gdy Molnar przeglądał karty księgi pamiątkowej, uścisnąwszy dłoń sekretarza, ten nachylił się do Gilberta Millera i spytał szeptem:

— Może mi pan zechce powiedzieć, w jakim zawodzie pracuje ten pan Molnar?

* * *

Pewnego słonecznego, wiosennego dnia siedział Molnar na tarasie małej przedmiejskiej restauracji. Obiad był bardzo smaczny, ale w miłej sjeście przy kawie przeszkadzał mu ciągle jakiś kogut, tak zuchwały, że nie odstraszały go żadne machania ręką, ani pogróżki.

Gdy śmiały ptak w końcu wskoczył na stół, Molnar miał tego dość:

— Ty zawołał — jeśli mnie nie pozostawisz w spokoju, zamówię cię natychmiast ze świeżą sałatą...

* * *

Razu pewnego odwiedził Molnara w Wiedniu jakiś młody człowiek.

— Nazywam się Kraus — rzekł. — Powodzi mi się, niestety, bardzo kiepsko. Straciłem wszystkie pieniądze i nawet nie mam na powrót do Budapesztu. Myślę, że mi pan dopomoże...

Molnar sięgnął do kieszeni. Zdarzało mu się, nie po raz pierwszy że ludzie zupełnie obcy zgłaszali się doń z prośbą o pomoc. Gość spojrzał rozczarowany na wręczone mu pięć szylingów i rzekł:

— Co? Molnar daje mi pięć szylingów?

— To nie Molnar panu daje pięć szylingów, to Kraus dostaje pięć szylingów, młodzieńcze! — odparł pisarz.

NIE MA DYMU BEZ OGNIA

Probrytyjska demonstracja literata japońskiego

W Japonii, prowadzącej wojnę z Chinami panuje surowa cenzura. Znawcy zapewniają, że jest zorganizowana wzorowo. W rezultacie, chociaż działają tam liczni korespondenci zagraniczni,

niewiele wiemy, co naprawdę dzieje się na froncie wewnętrznym w Japonii

nie wiemy nic o tym, jaki jest naprawdę stosunek społeczeństwa japońskiego do akcji wojennej w Chinach. O rzeczywistych nastrojach ludności dowiadujemy się tylko z doniesień o rzekomym entuzjaźmie szerokich mas,

to znowu o aresztowaniach w kołach politycznych.

Najbardziej pewnie przemawiają aresztowania, gorzej jest z entuzjazmem, o którym i my w Europie wiemy... jak się go w razie potrzeby fabrykuje.

Na zagadkę japońską rzuca jednak pewne światło niewinna na pierwszy rzut oka notatka. Oto literat japoński Watanabe został aresztowany za wręczenie ambasadorowi brytyjskiemu w Tokio starożytnego miecza japońskiego...

Trzeba wiedzieć, że ów pan Watanabe to niebyle kto.

Jest to literat japoński znany i uznany, bardzo ceniony i szanowany,

cieszący się poza tym opinią człowieka zupełnie normalnego i przy zdrowych zmysłach. Trudno ocenić, co w Japonii oznacza wręczenie komuś starożytnego miecza, fakt jednak aresztowania Watanabe ma swoją wymowę i coś napewno oznacza. Aresztowanie wybitnych literatów za demonstracje polityczne świadczy zazwyczaj o tym, że te demonstracje istnieją i że nie są bynajmniej odosobnione. „Coś w tym jest", nie ma nigdy dymu bez ognia.

Atak japoński na Chiny poprzedziły

poważne wstrząsy natury ekonomicznej.

Niektórzy znawcy stosunków japońskich twierdzą nawet, że wyprawa na Chiny była konieczna ze względu na szalone ciśnienie wewnętrzne, któremu trzeba było dać upust. Jeżeli się o tym pamięta,

aresztowanie Watanabe ujawnia się nagle w zupełnie nowym świetle.

Sądzimy, że możemy tu zaryzykować nawet coś w rodzaju przepowiedni: kto wie, czy nie jest to

pierwsza oznaka niepokojów wewnętrznych,

zapowiedź niezadowolenia i niepokoju, które mimo pozornego entuzjazmu, mimo ciągłych „zwycięstw" na froncie azjatyckim, zaczynają ogarniać społeczeństwo japońskie.

TO I OWO

Złoty jubileusz „Sonaty Kreutzerowskiej".

W bieżącym roku mija 50 lat od chwili — kiedy na półkach księgarskich ukazała się „Sonata Kreutzerowska". Powieść ta, jak może żadna inna książka Tołstoja — rozbrzmiała szerokim echem w Rosji i zagranicą, jednając swemu twórcy ogólne uznanie i sławę. Przed napisaniem „Sonaty Kreutzerowskiej" Tołstoj był już autorem „Wojny i Pokoju" oraz „Anny Kareniny" jednakże dzieła te nie przyniosły mu jeszcze światowego rozgłosu. Rok 1888 stanowi pewnego rodzaju przełom w karierze literackiej i w jego duchowym nastroju· wielki pisarz przechodzi w tym okresie kryzys wewnętrzny — pisarz artysta i pisarz moralista popadają ze sobą w konflikt. Właśnie „Sonata Kreutzerowska" jest wynikiem tej walki wewnętrznej Tołstoja. Treść „Sonaty Kreutzerowskiej" oparta została na zagadnieniu płci, przesublimowanym na sztukę. — Miłość zmysłowa przekształca się w idealną, znajdując ujście w muzyce, wyrażającej tęsknotę i zmysły dwojga zakochanych. Tym nie mniej, dla wyczulonego Poznyszewa stanowi to dostateczny powód do ukarania „zdrady" małżeńskiej przez popełnienie zabójstwa. Od tej chwili pisarz moralista bierze w Tołstoju górę nad pisarzem artystą.

Wrażenie wywołane „Sonatą Kreutzerowską" było tak wielkie, że w następnym wydaniu Tołstoj czuje się zmuszony do złagodzenia swych filozoficznych poglądów, wyrażonych przy końcu utworu w formie postulatu zagłady całej ludzkości, przez dodanie do powieści „Posłowia".

Jednakże nie zapobiegło to druzgocącemu wrażeniu, jaki na ówczesnych wywarła „Sonata Kreutzerowska", a które m. in. wyraziło się w licznych samobójstwach, popełnianych w Rosji pod wpływem filozofii Tołstoja, zawartej w „Sonacie Kreutzerowskiej". Wszystko to, razem wzięte, było niezawodnie przyczyną kryzysu duchowego, jaki przeżywał ostatnio mieszkaniec „Jasnej Polany".

Dzisiaj znaczenie „Sonaty Kreutzerowskiej' zmalało wyłącznie do zakresu przeżyć czysto artystycznych; filozofia Tołstoja zginęła wraz z wojną i rewolucją rosyjską. Tym nie mniej pozycja literacka „Sonaty Kreutzerowskiej", jest nadal mocna i trwała, czego dowodem co raz nowe wydania tego dzieła w różnych językach świata, przeróbki sceniczne, filmowe i t. p. Dzisiaj, patrząc z perspektywy czasu — można powiedzieć śmiało, że „Sonata Kreutzerowska" była największym wydarzeniem literackim, jakie dokonało się pół wieku temu. (PIL)

Japońskie tortury

Jak wiadomo, Chińczycy i Japończycy lubują się w małych rybkach. Im bardziej ozdobna i zdegenerowana jest taka rybka, tym większą posiada cenę. W tym celu cały sztab specjalistów różnymi lekarskimi sposobami powstrzymuje wzrost wielkich ryb i powiększa ciała miniaturowych rybek. Ostatnio Japończycy pasjonują się do ryb z wywróconymi oczami. W celu otrzymania tego rodzaju rybek zamykają biedne stworzenia w ciemnym akwarium, zaopatrzonym jedynie u góry w malutki otwór, przez który przenika światło. Rybka od młodości akomoduje swój wzrok a źrenice jej wywracają się ku górze. Po pewnym czasie rybka taka, przeniesiona do zwyczajnego akwarium nie zmienia już nabytych cech i patrzy olbrzymimi oczami wyszłymi z orbit w słup ku górze.

Głodomór dla przyjemności

Powszechnie i licznie znane są historie głodomorów, prawdziwych i oszukańczych, którzy bądź to dla zarobku, bądź też dla podziwu ludzkiego pozwalali się głodzić przez długie dnie i tygodnie. Obecnie stał się modny inny rodzaj głodomorów — ludzi przeprowadzających głodówkę w myśl wskazań niektórych lekarzy. Głodówka taka, stosowana ze względów czysto zdrowotnych, najczęściej w okresie wiosennym, trwa zwyczajnie od 6 dni do 3 tygod-

ni, a bywa nawet że do miesiąca! Naturalnie przeprowadzana jest „fachowo", pod nadzorem lekarza. — Jedyny natomiast wypadek głodowania dla prostej przyjemności zdarzył się w 1577 roku w Bazylei. Pewien obywatel, nazwiskiem Henryk Hasselt, postanowił „dla przyjemności" przegłodować 40 dni! Skoro mu się to udało, burmistrz Bazylei wezwał do siebie głodomora i zapytał, czy istotnie nic nie jadł. Skoro otrzymał twierdzącą odpowiedź, a w dodatku głodomór przyznał się, że zrobiło mu to wielką przyjemność, burmistrz poddał go nowej próbie 40-to dniowej głodówki pod ścisłym nadzorem, którą Hasselt wytrzymał doskonale i wcale z niemniejszą przyjemnością. — Dokumenty, odnoszące się do tej historii głodówkowej zostały ostatnio odkryte w bibliotece genewskiej: jest to spory tom, zawierający historię Hasselta, wydany w Bazylei, w roku jego głodówki 1577.

Grzyb australijski

Jednym z najciekawszych okazów przyrody jest rosnący w Australii grzyb Mylitta Australis zwany w miejscowym narzeczu „chlebem ziemnym". Wielkości głowy dziecka, należy do bardzo rzadkich okazów trufli, rosnących pod powierzchnią ziemi. Starzejąc się, grzyb nie ulega zepsuciu lecz twardnieje jak kamień. Z takiego grzyba wyrasta nowy grzyb, w formie parazytów, spotykanych częstokroć w przyrodzie. Wówczas jednak oba grzyby kurczą się do wielkości pięści ludzkiej. Kolor tych grzybów jest biały. Spotykają się nader rzadko.

Historia bibuły

Nie ma już dziś chyba nikogo, kto pamiętałby jeszcze dawne czasy, gdy napisany list przysypywało się złotym piaskiem... Mniej wykwintni ludzie, po napisaniu kartki czekali poprostu dopóki nie wyschnie atrament, albo suszyli go na słońcu czy w blasku ognia. Dopiero wiek ubiegły przyniósł nowy wynalazek — bibułę. Wynalazku tego dokonał pewien angielski robotnik, wypędzony z papierni w Berkeshire za zmarnowanie całej partii fabrykującego się papieru. Robotnik zapomniał mianowicie dodać kleju do masy papierowej. Skoro arkusze w ten sposób spreparowanego papieru wyrzucono na dwór, okazało się, że wchłaniają one krople deszczowe. Odkrycie tej niespodziewanej właściwości papieru spowodowało fabrykację bibuły na wielką skalę.

Przesilenie gabinetowe we Francji



BONNET CHAUTEMPS BLUM SARRAUT

Wyborów do rady miejskiej w Poznaniu na razie nie będzie

Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą że wybory do Rady Miejskiej w Poznaniu nie odbędą się w przepisanym ustawą czasokresie, gdyż wedle kół opiniodawczych sytuacja na tym odcinku nie wyjaśniła się dostatecznie.

Czynniki decydujące postanowiły opracować nową ordynację wyborczą do samorządu większych miast i do tego czasu prawdopodobnie wybory zostaną przesunięte.

Jak już donosiliśmy ustawa odnośna jest już opracowywana i prawdopodobnie jeszcze w roku bieżącym znajdzie się na wokandzie parlamentarnej. Odroczenie wyborów ma nastąpić w drodze specjalnej uchwały sejmowej.

Studentka kolporterką materiałów wybuchowych

Warszawa. 19. 1. W końcu ubiegłego oraz w bież. tygodniu policja przeprowadziła szereg rewizji w mieszkaniach uczenic kilku warszawskich szkół średnich. Rewizje te pozostają w związku z aresztowaniem studentki jednej z wyższych uczelni w Warszawie która udzielając korepetycji uczenicom niższych klas gimnazjalnych, nawiązywała przez nie kontakt z ich koleżankami i wręczała dziewczynkom różne paczki, polecając je przechowywać starannie i nie pokazywać rodzicom.

W ub. tygodniu ojciec jednej z dziewczynek zajrzał do tajemniczej paczki, przechowywanej w schowku za kuchnią i znalazł w niej 50 spłonek do granatów, siarkę, saletrę calichloricum oraz świece dymne.

Dochodzenie ujawniło nazwisko studentki, którą aresztowano. Zatrzymano poza tym szereg osób.

Nazwiska zatrzymanych oraz bliższe szczegóły całej sprawy, ze względu na nieukończone śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

WIKTOR CALVINO

Sobowtór wielkiego człowieka

Każdy człowiek ma swoje słabostki. Moja polegała na tym, że nosiłem szpiczastą bródkę i monokl... Dzięki temu byłem bardzo podobny do Mirka Balogha, słynnego pisarza. Zdarzało się więc dość często, że mnie brano za niego.

— Widzisz — mówili ojcowie do swoich pociech — to jest nasz słynny Mirko Balogh. To mówiąc kłaniali się mi z największym respektem, a ja odpowiadałem chłodnym ukłonem Chyba nikt nie weźmie mi tego za złe. Była to niewinna zemsta z mojej strony za to, że los obdarzył mnie podobieństwem do Mirka Balogha, a nie obdarzył jego mózgiem. Nawet moi koledzy biurowi dodali mi przydomek „Balogh", a gdy rzeczywisty Balogh ogłosił jakąś nową powieść, składali mi żartobliwie życzenia. Chcieli abym się złościł, ale szczerze wyznam, że nie gniewało to mnie w najmniejszym stopniu.

Pewnego wieczoru gdy wracałem z dłuższej przechadzki, zbliżył się do mnie jakiś człowiek wyglądający dość podejrzanie.

— Panie Balogh — powiedział — a ja się tak przyzwyczaiłem do tego przezwiska, że obróciłem się od razu i powiedziałem: „Proszę?"

Człowiek uśmiechnął się do mnie bezczelnie. Zupełnie z bliska wyglądał na obdartusa

— Panie Balogh — powiedział — pan wtrącił w nieszczęście przyzwoitą dziewczynę...

— Co takiego? — zawołałem zdumiony — Pan oszalał?

— Mam w ręku dowody, niech się pan nie wykręca...

— Dowody? Ależ to wykluczone. A wogóle nie jestem wcale Mirkiem Baloghem...

Człowiek zaśmiał się głośno:

— Dobra wymówka... Pan myśli, że nigdy nie widziałem pańskiej fotografii w pismach? Nie rób pan żadnych kawałów... Wszystkie listy, jakie pan pisał do Ninety, są w moim ręku....

— Do Ninety?

— Tak wszystkie pańskie płomienne wyznania, czyli wszystkie listy miłosne. Sądzę, że nie będzie panu bardzo miłe, jeśli je opublikuję?

— Och, a więc wymuszenie... — mruknąłem ze wstrętem.

— Słowa nie grają dla mnie żadnej roli. — Nazywaj pan to sobie jak chcesz. Za trzysta franków może pan te listy mieć z powrotem...

— Szubrawiec!...

— Ostrożnie za obrazę doliczam 50 franków Teraz już 350...

— Najpodlejsze wymuszenie!...

— Jak się panu podoba, a więc 400 franków okrągło i listy są pańskie, panie Balogh.

— Diabli z panem! Masz pan tutaj 400 franków. To mówiąc opróżniłem cały portfel — gdyż właśnie przed dwiema godzinami otrzymałem moją miesięczną pensję. Ów człowiek wręczył mi pakiet listów i zniknął.

Listy miłosne Mirko Balogha! Słusznie postąpiłem wydzierając te listy z brudnych rąk wyzyskiwacza. Mirko Balogh oddałby mi zapewne z wdzięcznością tych 400 franków i jeszcze serdecznie uścisnął dłoń na pożegnanie. Oczywiście nie będę tych listów czytał i — rzecz prosta nie przyjmę nic za nie.

Ale w domu nie mogłem oprzeć się pokusie. Chciałem tylko okiem rzucić na korespondencję miłosną mego sławnego sobowtóra.

Na Boga! Jakże mogłem być takim osłem. Listy miłosne Mirko Balogha pochodziły zapewne z czasów, gdy był jeszcze w gimnazjum. „Biedna opuszczona dziewczyna" musiałaby być obecnie chyba babcią, a jeśli nią nie jest, to napewno mogłaby być....

Zrozpaczony bez grosza, wlokłem się następnego dnia w czasie przerwy obiadowej, przez ulice. Wzrok mój padł na pewien sklep. Z wahaniem przestąpiłem próg. Za ladą siedział staruszek, który patrzał na mnie podejrzliwie.

— Pan sobie życzy? — spytał nie wstając.

— Mam do sprzedania autografy wielkiego Balogha...

Starzec spojrzał z zainteresowaniem.

— Rękopis? — spytał.

— O nie. Coś znacznie rzadszego, odparłem podsuwając mu paczkę z listami. Przeglądnął je pozornie z obojętnością, ale zauważyłem, jak pożądliwie błysnęły mu oczy.

— Ile? — zapytał wreszcie.

— Dwa tysiące franków — odrzekłem najbezczelniej.

— Tysiąc!

Schowałem pieniądze nie mrugnąwszy powieką. Prawie trzy pensje miesięczne, a ściślej półtorej pensji czystego zarobku... Warto być sobowtórem wielkiego człowieka...

KRAKÓW wczoraj i dziś

Waterpoliści Makkabi „spławieni" -- przy zielonym stoliku

Warszawa. 19. 1. (G) Komisja sportowa Polskiego Związku Pływackiego pod przew. sędziego Semadeniego rozpoznawała protest „Makkabi" krakowskiej w sprawie spadku tego klubu z ligi piłki wodnej. Komisja protest częściowo uwzględniła, a częściowo odrzuciła. W konsekwencji „Makkabi" z ligi spadnie. Przewodniczący podał jednak rewelacyjne motywy. Stwierdził mianowicie, że Makkabi *odebrano punkty za zaległości finansowe, które później uzupełniono.*

Jednocześnie notoryczną jest rzeczą, że cały szereg innych klubów winien jest różne sumy do dnia dzisiejszego, jednak w stosunku do tych klubów żadnych konsekwencji nie wyciągnięto.

Równocześnie komisja nie wie, dlaczego Związek unieważnił wszystkie mecze Makkabi dopiero po całkowitym ukończeniu rozgrywek, a nie zawiadomił klubu zaraz po pierwszym meczu.

Motywy te wyjaśniają właściwe tło całej sprawy i nie wymagają komentarzy.

Wisła nie grozi wylewem

W związku z ulewami i tajaniem śniegów oraz lodu stan Wisły pod Krakowem podniósł się o półtora metra. Nigdzie jednak wylew nie zagraża. Stan alarmowy zanotowano jedynie w górnym biegu Wisły w okolicach Nowego Bierunia.

„Caritas" nie przyjmuje ofiar od żydów

Na ostatnim zebraniu zarządu Instytutu „Caritas" powzięto uchwałę, stwierdzającą, że nie wolno przyjmować Żydów na członków wydziałów parafialnych „Caritas" nie wolno im wręczać tabliczek jałmużniczych, ani też odbierać od nich jakichkolwiek ofiar. Uchwała stwierdza, że akcja charytatywna, jako akcja uświęcająca katolików przez pracę i ofiarność dla bliźnich, już od dawna wykluczała możliwość korzystania z jakiejkolwiek pomocy żydowskiej.

O wypuszczenie dra Drobnera na wolność

W dniu wczorajszym adw. Aleksandrowicz obrońca przebywającego od 10 miesięcy w więzieniu dr Bolesława Drobnera wniósł do sądu podanie o wypuszczenie klienta na wolną stopę za złożeniem kaucji w wysokości 10.000 zł. Adw. Aleksandrowicz powołuje się w swym podaniu na fakt, że więźniowie brzescy byli za kaucją zwalniani oraz motywuje podanie pogarszającym się stanem zdrowia dr Drobnera.

Decyzja sądu zapadnie w najbliższych dniach.

Skazanie aplikanta adw. Fensterblaua

Jak już wczoraj donieśliśmy na ławie osk. Sądu karnego w Krakowie mgr. Michał Blatt oskarżony o to, że w ub. roku podczas procesu adw. dr Szyji Fensterblaua skazanego za podburzające przemówienie, namawiał świadków do fałszywych zeznań. W wyniku rozprawy skazany został osk. Blatt na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na dwa lata.

Podczas procesu miał być przesłuchany jako świadek Roman Gładyska, przebywający obecnie w Berezie Kartuskiej. Obrońca domagał się sprowadzenia tego świadka. Sąd jednak nie uwzględnił tego wniosku. Rozprawę prowadził s. o. dr Bobilewicz.

Pogrzeb posterunkowego Mańka

Wczoraj odbył się pogrzeb poległego przed kilku dniami od kul bandytów starszego posterunkowego P.P. śp. Józefa Mańka. — W kondukcie, który wyruszył z Collegium Medicum na cmentarz rakowicki, wzięli udział liczni przedstawiciele władz z wicestarostą Królikowskim i komendantem P. P. Drożańskm na czele. — Za duchowieństwem postępował pluton honorowy P. P. W pogrzebie wzięły udział liczne rzesze Krakowian.

Po sprzeczce z mężem

Ubiegłej nocy mieszkanie małżonków Sarnów przy ulicy Piłsudskiego l. 4 było widownią dość powszedniej tragedii. Oto Maria Sarnowa (lat 23), robotnica, po sprzeczce z mężem targnęła się na swe życie, wypijając dawkę sublimatu. Domownicy zaalarmowali Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz udzielił nieszczęśliwej pierwszej pomocy, wypompowując jej żołądek, po czym przewieziono ją do szpitala Ubezpieczalni.

REPERTUAR TEATRÓW

Żyd. Scena Narodowa

Środa: godz. 8.30 „Jakub i Ezaw".

—<>—

Gmina żydowska w Tarnowie na rzecz bezrobotnych

Zarząd Gminy żydowskiej w Tarnowie uchwalił na ostatnim posiedzeniu przeznaczyć kwotę 1000 zł na rzecz bezrobotnych i bez zarobkowych.

Apelacja w procesie b. starosty jarosławskiego Wąsa i tow.

Przemyśl 19. 1. (Seg) Przeciwko wyrokowi Sądu Okręgowego w Przemyślu w sprawie b. Starosty jarosławskiego Piotra Henryka Wąsa i tow. założyli apelację zarówno obrona jak i prokurator. Oskarżyciel domaga się zasądzenia dra Holzbergera i b. rachmistrza Straussa także w związku z zarzutami pokrywania rachunków restauracyjnych z pieniędzy publicznych.

Akty sprawy zostaną już w najbliższych dniach przesłane do Sądu Apelacyjnego we Lwowie.

Tajemniczy zgon finansisty amerykańskiego w Londynie

Londyn 19. 1. (L) Poprzedni kierownik tutejszego przedstawicielstwa nowojorskiego „City National Bank' i dyrektor tutejszej amerykańskiej Izby handlowej Koelsch został znaleziony w łazience z przeciętym gardłem.

Koelsch po przewiezieniu go do szpitala zmarł. Okoliczności jego śmierci nie zostały wyjaśnione.

W pętli paragrafu

LUDZIE RODZĄ SIĘ BEZ NUMERKÓW

Irena i Julian są obecnie małżeństwem. Kochają się. Uwili sobie mieszkanie. I uwikłali się w proces.

Zaskarżyła ich...

Ale pozostańmy jeszcze z Ireną i Julianem.

Małżeństwa nie rodzą się. Życie byłoby dużo łatwiejsze, gdyby ludzie przychodzili na świat z określeniem do kogo przynależą. Mogłoby to odbywać się np. w ten sposób, że dzieci rodziłyby się z numerkami, podobnymi do tych, jakie otrzymujemy z szatni w kawiarniach, lub w teatrach. Potem, po dojściu do pełnoletności zgłaszaliby się w specjalnych szatniach matrymonialnych, oddawaliby numerek i otrzymywaliby męża, lub żonę. Z ziemi jednak wydobywamy rudę żelaza, a nie gotowe śruby i muterki, ropę, a nie blaszanki z benzyną. Tylko manikirzystki wierzą w przeznaczenie. Dzieci rodzą się bez matrymonialnych numerków. Mo że to i lepiej, bo rasiści byliby w kłopocie, a dzieci w krajach islamu musiałyby przynosić na świat, jak tabela wygranych na loterii, kolumny cyfr. Dzieci więc rodzą się bez numerków, nieraz trudno określić kto był ich ojcem, a nie kto będzie ich mężem, lub żoną. ludzi łączy przypadek i życie jest — jeżeli nie brać pod uwagę rasistów i mahometan — bardzo trudne.

Ale mieliśmy mówić o Irenie i Julianie.

Irena nie jest ładna. Jest bardzo wrażliwa, dużo rzeczy rozumie i nawet zamożna. Gdyby ludzie rodzili się z numerkami, byłaby uroda mało ważna. Ludzi jednak łączy przypadek, a przypadek nie sprzyja naogół brzydkim kobietom.

I Julian jest wrażliwy i umie oceniać rzeczy istotne, nie przywiązuje wagi do rzeczy mniej ważnych. Irena i Julian odpowiadają sobie. Gdyby ludzie rodzili się z numerkami, oni może otrzymaliby w szatni matrymonialnej — siebie. Ale ludzie rodzą się bez numerków. Julian jest nieśmiały. Nie miałby odwagi zbliżyć się do Ireny. Małżeństwa kojarzy przypadek i — aranżerowie przypadku — swaci. Nie należy instytucją swatów pogardzać.

To pani Ewa odkryła, że Irena i Julian odpowiadają sobie; zapraszała ich do siebie, zwracała ich ku sobie. Czyniła to dyskretnie, tak że tego nie zauważyli. I tacy powinni być swaci. Wtedy byliby tematem dla poetów, a nie dla satyryków.

Ale nawet ludzie, którzy są tematem dla poetów, a nawet sami poeci — oceniają swoje świadczenia także komercjalnie.

Gdy Irena poślubiła Juliana, pani Ewa zażądała wynagrodzenia, prowizji należnej swatom. Nie dziwcie się, że Irena i Julian odmówili. Kochają się i wydaje im się, że zeszli się w sposób cudowny. I dzięki temu — doszło do procesu i mamy możność pisać o tym.

Wynik procesu jest nieważny. Ważne jest, że Irena i Julian są szczęśliwi. Ważne jest, że wielu ludzi jest nieszczęśliwych.

Tragiczne jest, że rodzimy się bez numerków.

HOROW.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Prater" Magda Schneider i Willi Eichberger, „Walka o złote pola" (Ken Maynard).

APOLLO: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta" (Dorothy Lamour, Lew Ayres i in.).

ATLANTIC: „Janosik, hetman zbójnicki" i „Cienie przeszłości" (Kay Milland, Gertruda Michael).

BAGATELA: „Krew na morzu" i rewia.

PROMIEŃ: „Wielka miłość Beethovena". (Jany Hold).

STELLA: „Znachor".

SZTUKA: „Dziewczę z temperamentem (Anny Ondra) film niemiecki.

UCIECHA: „Jej największy błąd" Paula Wessely.

WANDA: „Życie ulicy" (Luiza Rainer, Spencer Tracy).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

MIĘDZYNARODOWE IMPREZY ŚLĄSKICH PIŁKARZY

Praga czeska chce rozegrać mecz z reprezentacją Śląska

Na ostatnim posiedzeniu Śl. OZPN tematem obrad były najaktualniejsze sprawy, dotyczące międzynarodowych rozgrywek piłkarskich reprezentacji Śląska. Omawiano przede wszystkim sprawę wyjazdu teamu polskiego, który składać się będzie — jak wiadomo — z graczy Śląska i Krakowa do Francji. Drugą aktualną w obecnej chwili sprawą było zaproszenie, jakie otrzymał okręg śląski z Pragi na rozegranie zawodów piłkarskich. Zarząd Śl. OZPN po zapoznaniu się z warunkami oferty, postanowił zwrócić się do PZPN o udzielenie zezwolenia, wzgl. zasięgnięcie opinii w sprawie wyjazdu. Poza tym omawiano sprawę podokręgu bielskiego, który na ostatnim swym walnym zebraniu wypowiedział się za odłączeniem od Śląska. Zarząd Śląskiego OZPN postanowił nie czynić im żadnych przeszkód i pozostawić podokręgo wi bielskiemu wolną rękę do działania. Należy się więc liczyć z tym, że podokręg bielski odłączy się od Śląskiego OZPN.

Dalej omawiano sprawę meczu międzymiastowego Gliwice - Chorzów, na odbycie które go PZPN nie udzielił zezwolenia, motywując to wyjazdem graczy śląskich do Francji. Obecnie zarząd Śl. OZPN zwrócił się ponownie do PZPN o udzielenie zezwolenia, gdyż wobec braku czołowych graczy AKS, pozostają do dyspozycji jeszcze gracze Ruchu, KS. Chorzowa i AKS, a więc nie ma obawy o ustalenie odpowiedniej drużyny.

Najpotężniejszy okręg piłkarski Polski w cyfrach

Katowice 19. 1. W związku z walnym zebraniem ogłoszone zostało sprawozdanie Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej za rok 1937, z którego m. in. wynika, iż Okręg liczy ogółem 138 klubów. W ub. roku przybyło 11 klubów, skreślono zaś 12. Tytułem wstępu na boiskach śląskich zainkasowano ogółem 142.200 zł. a więc o 6.600 zł. więcej niż w roku ubiegłym. Boisk posiada Śląski OZPN. 127. 44 kluby posiadają boiska, 65 klubów dzierżawi boiska, zaś 18 klubów nie posiada własnych boisk. Dochody w 2 półroczu 1937 r. wyrażają się cyfrą zł. 13.691,59 zł.

Ze sprawozdania kapitana sportowego wynika, iż drużyna reprezentacyjna Śląska rozegrała w ub. roku ogółem spotkań 11, wygrywając 7 i przegrywając 4. Stosunek bramek 39:22 na korzyść Śląska. Najważniejsze to zdobycie pucharu Polski im. P. Prezydenta R. P. stosunkiem bramek 16:2.

Liczba sędziów w dniu 31. XII. 37 r. wynosiła 157, którzy przeprowadzili ogółem 2161 imprez piłkarskich.

Projekty międzynarodowe piłkarzy śląskich

Katowice 19. 1. Terminarz spotkań zawodów reprezentacyjnych na rok 1938 przedstawia się następująco:

Dnia 6 lutego rewanżowe spotkanie Śląsk Polski — Śląsk Opolski w Katowicach, względnie w Chorzowie.

Dnia 20 lutego międzymiastowe spotkanie Gliwice — Chorzów w Gliwicach (Śląsk stara się nadal o zezwolenie na ten mecz).

W dn. 28 i 29 maja br. Śląsk — Racing Club Strassburg w Katowicach i Chorzowie.

W pierwszej połowie czerwca rb. Śląsk gra z leaderem pierwszej Ligi angielskiej Brentfordem.

Ponadto z okazji mistrzostw świata w Paryżu Śl. OZPN. starać się będzie o zakontraktowanie jednej z drużyn z poza kontynentu, które przybędą do Paryża.

Ogromne zainteresowanie występem polskiej reprezentacji we Francji Półn.

Zapowiedź meczów piłkarskich reprezentacji Polski Zachodniej we Francji Północnej wywołała zarówno wśród wychodźtwa, jak i sportowców francuskich ogromne zainteresowanie. Polacy — jak wiadomo — rozegrają dwa mecze. Pierwsze spotkanie odbędzie się w Lille 20 lutego, a drugie w Valenciennes 21 lutego. Liga francuska wystawi przeciw drużynie polskiej dwie reprezentacje: pierwsza obejmie kluby z Lille, Roubaix, Hawru i Bulonii, druga składać się będzie z klubów Lens, Valenciennes, Hautmont i Arras.

Drugi mecz zgromadzi prawdopodobnie rekordową liczbę polskich wychodźców — gdyż w samym Valenciennes, jak i pobliskich miejscowościach, znajdują się największe skupiska polskie we Francji.

Lwowska Pogoń jedzie do Palestyny

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej postanowił udzielić zezwolenia lwowskiej Pogoni na tournee po Palestynie i Egipcie w czasie od 28 lutego do 25 marca rb.

Poznań przegrywa z reprezentacją bokserską Włoch 7:9

Poznań 19. 1. We wtorek wieczorem odbył się w Poznaniu w wielkiej reprezentacyjnej hali Targów poznańskich międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Włoch walczącej pod firmą reprezentacji Rzymu, a reprezentacją Poznania.

Mecz zgromadził przeszło 6 tysięcy widzów Zwycięstwo odnieśli bokserzy włoscy w nieznacznym stosunku 9:7.

Z Poznania włoscy bokserzy wracają do Warszawy, gdzie rozegrają w czwartek wieczorem mecz z reprezentacją Warszawy.

Chmielewski znowu odniósł kontuzję ręki

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Łodzi mecz bokserski pomiędzy reprezentacja mi Warszawy i Łodzi. W składzie reprezentacji Łodzi zaszła ostatnio zmiana, a mianowicie w wadze średniej zamiast Chmielewskiego wystąpi Pisarski, Chmielewski bowiem po meczu Polska—Włochy ma spuchniętą prawą rękę i musi zastosować przerwę ze względu na zbliżający się mecz z Niemcami.

Rekordowa obsada hokejowych mistrzostw świata

Do tegorocznych rozgrywek hokejowych o mistrzostwo świata, które się odbędą w dniach od 11 do 20 lutego w Pradze Czeskiej, zgłosiło się już 16 państw. Mistrzostwa zapowiadają się sensacyjnie ze względu na udział najsilniejszych drużyn świata z Kanadą i Ameryką na czele. Z Europy zgłosiły się Anglia, Francja, Niemcy, Holandia, Włochy, Łotwa, Norwegia, Austria, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Węgry, Polska i Czechosłowacja.

KARIERA MAKSA KRAUSERA

Stanisławów, w styczniu.

Niejednokrotnie spotykaliśmy się na łamach dzienników z wiadomościami o sukcesach znanego atlety żydowskiego Maksa Krausera, pochodzącego ze Stanisławowa.

Maks Krauser uchodzi dziś po mistrzu świata Jacku Londosie za najwszechstronniejszego i najbardziej klasycznego atletę na świecie, a swoją postawą i dżentelmeństwem w walkach „catch as catch can" zdobył sobie w Londynie, Paryżu, Brukseli i Goeteburgu olbrzymią popularność.

Maks Krauser pochodzi ze Stanisławowa, gdzie rodzice jego byli właścicielami fabryki skór. Już w młodym wieku wybijał się on swoją siłą w miejscowych turniejach. Kiedy w rodzinnym mieście zetknął się Krauser ze słynnym polskim atletą Teodorem Steckerem, ten zdumiony potężną budową Krausera oraz jego siłą, zaopiekował się nim. Po 2 latach, Krauser siał już postrach na ringach polskich w walkach w stylu grecko rzymskim.

Sukcesy jakie odnosił Krauser na ringach Polski nie mogły zaspokoić wielkiej ambicji żydowskiego atlety, występującego z szarfą biało niebieską na piersiach. Wyjeżdża on do Austrii i Niemiec i tam zdobywa zaszczytne tytuły mistrzowskie. W tymże czasie zapoznaje się Krauser zagranicą z nowo przyjętym w Europie systemem wolno amerykańskim — (catch as catch can). Rok cały pod okiem wybitnych instruktorów udoskonala się Krauser. Nadchodzi rok 1935, w którym na ringu „Piccadilly Arena" w Londynie zdobywa tytuł mistrza Europy. Od tej chwili staje się Krauser magnesem publiczności, żądnej emocji. Zdobywa on wielką i coraz potęgującą się popularność. Przez 3 lata objeżdża całą Europę — walczy na ringach wielu stolic — zdobywając wszędzie upragnione zwycięstwo i popularność.

W tym roku w czasie światowej Wystawy w Paryżu zdobywa po raz drugi tytuł mistrza Europy, a ostatnio w Goeteburgu odnosi wspaniały sukces, bijąc trzech mistrzów olimpijskich.

Obecnie Krauser po odpoczynku w Stanisławowie wyjechał do Londynu, a w marcu br. wyjeżdża do Palestyny, stamtąd zaś do Kalkuty, gdzie walczyć będzie ze słynnym indyjskim zapaśnikiem Gamą — który jedyny na świecie pokonał Zbyszka Cyganiewicza w czasie jego najlepszej formy. Z Kalkuty wyjeżdża Krauser do Australii — gdzie ma zakontraktowanych kilka walk.

Tak przedstawia się dotąd szczęśliwa passa znakomitego żydowskiego atlety — który w zwycięskim swoim pochodzie od 5 lat nie poniósł żadnej porażki.

Henryk Jonas.

Zgon słynnego boksera amerykańskiego

Znany bokser amerykański wagi ciężkiej murzyn George Godfrey zmarł w Kalifornii w wieku 37 lat.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.